



DZIENNIK ŁÓDZKI



Podwójny sukces kolarzy NRD St. Gazda na piątym miejscu

Rok XVI

Łódź, wtorek 17 maja 1960 roku

Nr 116 (4191)

Rozmowy Chruszczowa z Macmillanem

PARYŻ (PAP). W późnych godzinach wieczornych premier Macmillan, po odbyciu rozmów z prezydentem de Gaulle'em i prezydentem Eisenhowerem, przybył do ambasady radzieckiej w Paryżu i przeprowadził rozmowę z premierem N. S. Chruszczowem.

Delegacja KP Chin na Śląsku

KATOWICE (PAP). — 16 bm. przybyła do Katowic bawiąca w Polsce delegacja Komunistycznej Partii Chin, z zastępcą członka Biura Politycznego KC KP Chin i wicepremierem Rady Państwowej — Po I-pu na czele.

W pierwszym dniu pobytu na Śląsku delegacja KP Chin zwiedziła niekolejki węgłowa, Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku oraz Planetarium Śląskie.

W godzinach popołudniowych delegacja przeprowadziła rozmowy z członkami egzekutywy KW PZPR oraz zwiedziła szkołę podstawową w Katowicach - Ligocie.

Następnie odbyło się spotkanie z aktywnym oświatowym Śląska.

Wstępne spotkanie przedstawicieli czterech mocarstw

PARYŻ (PAP). — W dniu 16 maja o godz. 12 czasu warszawskiego w Pałacu Elizejskim odbyło się wstępne spotkanie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa, prezydenta Francji Ch. de Gaulle'a, premiera W. Brytanii H. Macmillana i prezydenta USA D. Eisenhowera.

Na spotkaniu tym oprócz szefów rządów obecni byli: ze strony radzieckiej — minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko i minister obrony ZSRR, marszałek R. Malinowski; ze strony Francji, premier M. Debre i minister spraw zagranicznych — M. Couve de Murville; ze strony W. Brytanii — minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd i stały podsekretarz stanu w Foreign Office — F. Hoyer Millar; ze strony zaś USA — sekretarz stanu Ch. Herter i minister obrony T. Gates.

Spotkaniu, które trwało trzy godziny, przewodniczył prezydent de Gaulle. Na wstępie przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Nikita Chruszczow, złożył oświadczenie. (Tekst oświadczenia podajemy oddzielnie).

W poniedziałek po południu odbyło się na Quai d'Orsay ze-

branie ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji, które trwało godzinę.

O godz. 20 premier Macmillan udał się do Pałacu Elizejskiego, gdzie konferował 15 minut z prezydentem de Gaulle'em, a następnie pośpieszył do ambasady amerykańskiej na spotkanie z prezydentem Eisenhowerem.

Na wtorek na godz. 12 zapowiedziano konferencję Eisenhowera, Macmillana i de Gaulle'a w Pałacu Elizejskim.

Oświadczenie N. S. Chruszczowa

Panie prezydencie de Gaulle! Panie premierze Macmillan! Panie prezydencie Eisenhower! Niech mi wolno będzie złożyć następujące oświadczenie. Jak wiadomo, ostatnio amerykańskie lotnictwo wojskowe dopuściło się prowokacyjnego aktu w stosunku do Związku Radzieckiego.

Akt ten wyraził się w tym, że 1 maja br. wojskowy samolot wywiadowczy USA wdarł się w granice Związku Radzieckiego wykonując określone zadanie szpiegowskie w celu zdobycia informacji o wojskowych i przemysłowych obiektach na terytorium ZSRR. Kiedy ujawniony został agresywny cel lotu, samolot został zestrzelony przez oddział radzieckich wojsk rakietowych. Niestety, nie jest to osobobny wypadek agresywnej i szpiegowskiej działalności lotnictwa wojskowego USA w stosunku do Związku Radzieckiego.

Oczywiście rząd radziecki zmuszony był odpowiednio zakwalifikować takie postępowanie i określić jego perfidny charakter, nie dający się pogodzić z elementarnymi wymogami utrzymywania normalnych stosunków między państwami w okresie pokoju, nie mówiąc

już o tym, że pozostaje on w rażącej sprzeczności z zadaniami złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i stworzenia koniecznych warunków dla owocnej pracy konferencji na najwyższym szczeblu. Było to podkreślone zarówno w moich wystąpieniach na sesji Rady Najwyższej ZSRR, jak i w specjalnej nocie protestacyjnej wystosowanej do rządu USA.

Z początku Departament Stanu USA wystąpił z absurdalną wersją, jakoby amerykański samolot naruszył granice ZSRR przypadkowo i nie miał sobie powierzonych żadnych zadań szpiegowskich i dywersyjnych. Kiedy nieodparte fakty dowiodły wyrażnej kłamliwości tej wersji, Departament Stanu USA w dniu 7 maja, a następnie sekretarz stanu USA w dniu 9 maja, oświadczyli w imieniu rządu USA, że lotnictwo amerykańskie narusza granice Związku Radzieckiego w celach wywiadu wojskowego, zgodnie z programem zatwierdzonym przez rząd USA i osobiście przez prezydenta. W dwa dni później sam prezydent Eisenhower potwierdził, że dokonywane przez amerykańskie samo-

XIII Wyścig Pokoju przyniósł wielki sukces zespołowi NRD. Niemcy odnieśli podwójny zwycięstwo. Indywidualnie triumfował Hagen. Trasę 13 etapów przebył on w łącznym czasie 53:35.38 godz. Drugie miejsce zajął Belg Claes 56:37.00 przed swoim rodakiem Vanderbergem 56:33.42.

Duży sukces odniósł nasz reprezentant Stanisław Gazda, w tak doborowej stawce kolarzy zajął on bardzo wysoką piątą lokatę w łącznym czasie 56:41.49. Pozostali Polacy zajęli miejsca: 12) Fornalczyk 56:53.33, 13) Wilczewski 56:57.52, 32) Podobas 57:28.11.

Zespołowo zwyciężyła drużyna NRD w czasie 169:51.19, wyprzedziła ona o 13.23 min. zespół Belgii, o 18.24 min. kolarzy ZSRR i o 23.33 min. drużynę Polską.

Po XII etapie zwycięstwo zespołowe Niemców było przesądzone. Nieprawdopodobieństwem było aby któraś z drużyn mogła odrobić na ostatnim etapie kilkunastominutową przewagę i to w dodatku do zespołu tak doskonale jadącego.

Przed startem do XIII etapu nie było jednak wiadomo kto zwycięży w klasyfikacji indywidualnej. Adler, Hagen, czy

Claes? — Pytanie to absorbowało wszystkich. Trójka ta miała największe szanse ostatecznego zwycięstwa. Pozostali kolarze z czołowej stawki, a wśród nich Belg Vanderbergen i Duńczyk Bangsberg chociaż mieli minutowe straty do leadera, przy tak wyrównanym poziomie nie byli w ogóle brani pod uwagę.

Pojedynek niemiecko - belgijski zapowiadał się wręcz sensa-

Wystartowało do XIII etapu 86 kolarzy. Wycofał się Baeyens (Belgia) przeciętna szybkość XIII etapu 41.348 km na godz.

Wszyscy się nim pasjonowali już w przeddzień ostatniego etapu. W lepszej sytuacji byli oczywiście Niemcy. Adler zajmował przecież pierwsze, a Hagen drugie miejsce.

Spodziewaliśmy się wielkich emocji. Ale nikt z nas nie sądził, że ostatni etap będzie tak dramatyczny. Okrutny pech — największy wróg kolarzy — który inne zespoły, a zwłaszcza drużynę polską przesładował po-

(Dalszy ciąg na str. 6)



Stanisław Gazda

Wyniki XIII etapu

WYNIKI INDYWIDUALNE XIII ETAPU		WYNIKI DRUŻYNOWE XIII ETAPU	
1. Hagen (NRD)	4:25.36	1. NRD	13:19.48
2. GAZDA (Polska)	4:26.06	2. POLSKA	
3. Claes (Belgia)		3. ZSRR	
4. Bangsberg (Dania)		4. Dania	
5. Claes (Belgia)		5. Belgia	
6. Sajdhużin (ZSRR)		6. Anglia	
7. Lullau (Norwegia)		7. CSR	
8. Bradley (Anglia)		8. Norwegia	
9. FORNALCZYK (Polska)		9. Rumunia	
10. Coehers (Holandia)		10. Jugosławia	
11. Bokstein (NRD)		11. Holandia	
12. Maiten (CSR)		12. Bułgaria	
13. Lalidaw (Anglia)		13. Francja	
14. Kreil (Norwegia)		14. Wszyscy w czasie	13:19.48
15. Jorgensen (Dania)		14. Szwecja	13:20.51
28. WILCZEWSKI		15. Węgry	13:24.43
32. PODOBAS		16. Luksemburg	13:24.43
wszyscy w czasie	4:26.36	17. Austria	13:26.58
		18. Finlandia	14:09.15

Po XIII etapach

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XIII ETAPACH		WYNIKI DRUŻYNOWE PO XIII ETAPACH	
1. Hagen (NRD)	56:35.38	1. NRD	169:51.19
2. Claes (Belgia)	56:37.00	2. Belgia	170:04.42
3. Vanderbergen (B.)	56:33.42	3. ZSRR	170:09.43
4. Bangsberg (Dania)	56:39.32	4. POLSKA	170:19.52
5. GAZDA (Polska)	56:41.49	5. Anglia	170:33.14
6. Sajdhużin (ZSRR)	56:41.48	6. Dania	170:58.52
7. Adler (NRD)	56:43.05	7. CSR	171:10.19
8. Bokstein (NRD)	56:43.19	8. Węgry	171:16.52
9. Ollizarenko (ZSRR)	56:43.55	9. Rumunia	171:43.50
10. Bradley (Anglia)	56:45.22	10. Holandia	172:05.31
11. Weisleder (NRD)	56:48.13	11. Francja	172:30.12
12. FORNALCZYK (Polska)	56:53.33	12. Bułgaria	172:45.50
13. WILCZEWSKI (Polska)	56:57.52	13. Luksemburg	173:27.19
14. Covens (Belgia)	56:59.49	14. Jugosławia	173:42.05
15. Warywas (ZSRR)	57:00.17	15. Norwegia	174:46.24
16. Schur (NRD)	57:00.24	16. Austria	175:03.34
17. Martinato (Luksemb.)	57:01.20	17. Szwecja	175:10.56
18. Lute (Holandia)	57:02.43	18. Finlandia	184:55.09
19. Revay (CSR)	57:03.43		

Bokserzy rozpoczęli maraton Zawadzki pokonał Skąpcza

Rozpoczęły się wczoraj w Warszawie XXXI indywidualne mistrzostwa bokserów Polski z udziałem 150 zawodników z 17 okręgów.

Tegoroczne mistrzostwa mają szczególny charakter ze względu na potrzebę wyłonienia kadry narodowej przed ustaleniem składu drużyny na Igrzyska Olimpijskie.

W pierwszych spotkaniach eliminacyjnych nie mieliśmy większych niespodzianek.

W godzinach przedobiedniach z bokserów Łodzi walczył Skąpcza. Został on wyeliminowany przez Zawadzkiego z Bydgoszczy.

Do niespodzianek pierwszego dnia zaliczyć trzeba porażkę Boni (Bydgoszcz) wyeliminował Kubacki, Bartosiewicz (Olsztyn) pokonał Mozelewskiego. Najmłodszy Kubacki wygrał z Romątką (Olsztyn).

Dziś dalszy ciąg mistrzostw.

4,5-tonowy statek kosmiczny wyszlony przez ZSRR szybuje po orbicie okołoziemskiej

MOSKWA (PAP). 15 maja 1960 r. w ZSRR wyszlony statek kosmiczny na orbitę okołoziemską. Statek ten zgodnie z obliczeniami wprowadzony został na orbitę zblizowaną do koleistej i oddaloną od powierzchni ziemi o około 320 km. Okres obiegu statku satelity Ziemi wynosi około 91 minut, a nachylenie jego orbity do płaszczyzny równika wynosi 65 stopni.

Waga statku kosmicznego bez ostatniego etapu rakiety nośnej wynosi 4,540 gm. Na pokładzie statku umieszczona jest hermetyczna kabina z makieta człowieka i z wszystkimi przyrządami niezbędnymi do przetrwania człowieka w kosmosie oraz różnorodna aparatura, której waga łącznie z zasobnikami energii wynosi 1,477 kg.

MOSKWA (PAP). Wyrzucenie 4,5-tonowego satelity Ziemi z oddzielaną kabiną kosmiczną jest prawdopodobnie przedostatnim etapem przygotowań do wysłania w przestrzeń pozaziemską statku z człowiekiem na pokładzie — taką opinię wyraził uczeni radzieccy, komentując wiadomość o wyszlony Sputnika nr 4.

W kabine kosmicznej nowego satelity znajduje się na razie tylko manekin astronauty. Manekin ten nie ma powrócić na Zi-

mię; głównym celem próby jest sprawdzenie działania urządzeń odłączających kabinę od satelity oraz uzyskanie danych na temat przebiegu takiego lotu i danych o warunkach panujących w kabine. Ale już zapewne nie długo nastąpi ostatni etap przygotowań, kabina wylądująca na Ziemi. Potem w kosmos polecą człowiek.

Według uczonych radzieckich, nie będzie trzeba czekać na to zbyt długo. Karol Willmann, astronom estoński, oświadczył w wywiadzie dla TASS, że „przy obecnym rozwoju nauki i techniki radzieckiej przygotowanie lotu człowieka w kosmos zajmie, według wszelkiego prawdopodobieństwa nie lata, lecz miesiące” i dodał: „Być może ta wielka chwila nastąpi jeszcze w roku bieżącym”.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Oświadczenia szefów rządów mocarstw zachodnich

PARYŻ (PAP). Na wstępnym spotkaniu przedstawicieli czterech mocarstw, które odbyło się w poniedziałek w południe, po oświadczeniu złożonym przez premiera Chruszczowa zabierali głos prezydent Eisenhower, premier Macmillan i prezydent de Gaulle. W relacji rzeczników poszczególnych delegacji, deklaracje tych trzech mężów stanu były następujące:

OSWIADCZENIE EISENHOWERA

Prezydent USA nawiązał na wstępie do swego oświadczenia z 11 bm. oraz do deklaracji Hertera z 9 bm. na temat prowadzenia przez lotnictwo amerykańskie akcji wywiadowczej nad ZSRR. Eisenhower określił te loty jako „odrażające konieczność”, motywując ją „podeirzliwością istniejąca między narodami”. Prezydent dowodził, że ta „działalność wywiadowcza nie jest prowadzona w celach agresywnych, lecz raczej ma zapewnić bezpieczeństwo Stanom Zjednoczonym i wojnemu światu”.

Następnie prezydent USA tłumaczył, że w swoich poprzednich oświadczeniach stwierdził jedynie, iż „Stany Zjednoczone nie będą się uchylały od spoczywającej na nich odpowiedzialności uchronienia się przed niespodziewanym atakiem”.

Prezydent dodał, że po incydencie z samolotem „U-2”, loty wywiadowcze zostały zawieszane i nie będą wznowione. Incydent z zestrzelonym samolotem — zdaniem prezydenta nie powinien przyczynić się do rozbiecia konferencji. Eisenhower nie tylko nie potępił szpiegowskich lotów nad terytorium ZSRR, ale nie wyraził nawet w związku z tym ubolewania. Oświadczenie Eisenhowera nie zawierało też żadnej zapowiedzi połamienia winnych do odpowiedzialności.

W dalszym ciągu deklaracji Eisenhowera powracając do swej znanej koncepcji „otwartego nieba”

zaczynał, iż w niedłujęcej przyszłości zamierza przedłożyć ONZ propozycję utworzenia pod egidą tej organizacji organu nadzoru powietrznego, którego zadaniem byłoby „wykrywanie przygotowań do ataku”.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Reakcja kół ONZ

NOWY JORK (PAP). — Dramatyczny przebieg pierwszego dnia spotkań w Paryżu wywołał głębokie poruszenie w kółach ONZ, które śledziły rozwój wydarzeń z najwyższym napięciem. Możliwość załamania się konferencji paryskiej na skutek uporczywej obrony przez Stany Zjednoczone „prawa” dokonywania lotów wywiadowczych nad ZSRR przyjmowana była przez większość delegatów z ubolewaniem. Nawet najwięksi przyjaciele USA nie mogli zaprzeczyć, że Stanom Zjednoczonym niełatwo byłoby zrzucić z siebie odpowiedzialność za ewentualne fiasko spotkań. Trudno im było również kwestionować słuszność zadań premiera Chruszczowa.

W kółach ONZ panowała opinia, że fiasko konferencji byłoby dla USA większą porażką moralną i dyplomatyczną o nie dających się przewidzieć konsekwencjach wewnętrznych, niż uczucie przynajmniej się, że zajęły stanowisko niesłuszne, sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego.

Finał „Małego Festiwalu”



Przed koncertem kierownik Wydziału Kultury Prezydium RN oraz przedstawiciel „Dziennika Łódzkiego” dokonali wręczenia nagród i dyplomów najlepszym zespołom — uczestnikom „Małego Festiwalu”. Na zdjęciu: zastępca redaktora naczelnego „Dziennika” wręcza nagrodę specjalną choreografowi zespołu tanecznego LDK St. Dowgródowi.

(Nasze sprawozdanie patrz str. 3)

Pablo Neruda w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju 13 bm. przybył do Warszawy wybitny pisarz chilijski Pablo Neruda, członek Światowej Rady Pokoju.

Oświadczenie N. S. Chruszczowa

(Dokończenie ze str. 1)

loty przelotów nad terytorium Związku Radzieckiego stanowiło i stanowi ustaloną z premedytacją politykę USA.

To samo oświadczył rząd USA także w nocie do rządu radzieckiego z 12 maja br. Tym samym rząd USA brutalnie depcze powszechnie uznane normy prawa międzynarodowego i szczytne zasady Karty NZ, pod którą znajdują się podpis również Stany Zjednoczone.

Rząd radziecki i cały naród radziecki przyjęły te oświadczenia czołowych mężów stanu USA z oburzeniem, podobnie jak i każdy uczciwy człowiek na całym świecie, któremu drogą są losy pokoju.

Obecnie, gdy szefowie rządów czterech mocarstw przybyli do Paryża dla wzięcia udziału w konferencji, powstaje pytanie: jak można prowadzić owocne rokowania i dyskutować stojące przed konferencją zagadnienia, skoro rząd USA i osobiście prezydent nie tylko nie potępili prowokacyjnego aktu, jakim było wtargnięcie amerykańskiego samolotu wojskowego do obszaru powietrznego ZSRR, lecz wręcz przeciwnie, oświadczyli, że podobne akty pozostają i nadal polityką państw USA wobec Związku Radzieckiego? Jakże można zawierać porozumienia w tych czy innych kwestiach wymagających rozwiązania w celu złączenia napięcia międzynarodowego i usunięcia podejrzliwości oraz nieufności między państwami, skoro rząd jednego z wielkich mocarstw oświadcza wprost, że polityka jego jest wderaniem się w granice innego wielkiego mocarstwa w szpiegowskich i dywersyjnych celach, a więc potęgowanie napięcia w stosunkach między państwami?

Rzecz jasna, że głoszenie takiej polityki, która może być prowadzona jedynie w warunkach, gdy państwa znajdują się w stanie wojny, już z góry skazuje konferencję na zwycięstwo na całkowite fiasko.

My, oczywiście, przyjmujemy do wiadomości proklamowanie przez rząd USA takiej polityki i oświadczenia, że w razie powtórzenia się wypadków wtargnięcia samolotów amerykańskich do obszaru powietrznego ZSRR, będziemy takie samoloty strącać.

Rząd radziecki zastrzega sobie prawo podejmowania we wszystkich takich wypadkach odpowiednich kroków odwetowych przeciwko tym, którzy będą naruszali suwerenność państwa ZSRR, prowadzili tego rodzaju szpiegostwo i dywersję wobec Związku Radzieckiego. Rząd ZSRR oświadcza ponownie, że wobec tych państw, które udostępniają swe terytorium pod amerykańskie bazy wojskowe, stają się pomocnikami w dokonywaniu

agresywnych aktów wobec ZSRR — zostaną podjęte odpowiednie kroki, aż do uderzenia w te bazy.

W związku z tym nie sposób pominąć oświadczenia prezydenta Eisenhowera, iż pod groźbą zawarcia traktatu pokojowego z NRD, nie może on wziąć udziału w konferencji na szczytce, aczkolwiek to, co określił on jako groźbę, było jedynie oświadczeniem rządu radzieckiego o niezłomnym postanowieniu położenia kresu pozostałościom wojny w Europie i zawarcia pokoju, a tym samym stworzenia sytuacji, m. in. w Berlinie zachodnim, która odpowiadałaby wymogom życia i interesom pokoju i bezpieczeństwa narodów europejskich. Jakże rząd ZSRR może wziąć udział w rokowaniach w warunkach rzeczywistej groźby, rzucanej przez rząd USA, który oświadczył, że również nadal będzie naruszał granice ZSRR i że samoloty amerykańskie latały i będą latać nad terytorium ZSRR?

Tym samym rząd USA zadeklarował zamiar kontynuowania niestychanej, bez precedensu akcji, wymierzonej przeciwko suwerenności państwa radzieckiego, a przeciwko pozostawaniu suwerenności jest świętą, nienaruszalną zasadą w stosunkach międzynarodowych.

Z tego wszystkiego wynika, że dla sukcesu konferencji konieczne jest, aby rządy wszystkich reprezentowanych na tej konferencji mocarstw prowadziły otwartą i uczciwą politykę oraz uroczyście zadeklarowały, iż nie będą dokonywały przeciwko sobie żadnych aktów będących naruszeniem suwerenności państw. Oznacza to, że jeśli rząd USA rzeczywiście gotów jest współpracować z rządem innych państw w interesie utrzymania pokoju i utrwalenia zaufania między państwami, powinien on po pierwsze — potępić niedopuszczalne prowokacyjne akty sił lotniczych USA w stosunku do Związku Radzieckiego i po drugie — zaprzestać na przyszłość tego rodzaju akcji i podobnej polityki wymierzonej przeciwko ZSRR. Rozumie się samo przez się, że rząd USA w tym wypadku nie może nie podjąć się do surowej odpowiedzialności bezpośrednich winowajców umyślnego naruszenia przez samoloty amerykańskie granic państwowych ZSRR.

Dopóki rząd USA tego nie uczyni, rząd radziecki nie widzi możliwości owocnych rokowań z rządem USA na konferencji na najwyższym szczeblu. Rząd ZSRR nie może się znajdować wśród uczestników rokowań, gdy jeden spośród nich za podstawę swej polityki w stosunku do ZSRR obrął wiarołomstwo.

Gdyby rząd radziecki w warunkach, jakie się wytworzyły, wziął udział w rokowaniach z góry skazanych na fiasko — tym samym stałby się on współwinnym oszukiwaniu narodów, a takim nie chce być.

Rozumie się samo przez się, że gdyby rząd USA oświadczył, iż w przyszłości samoloty Stanów Zjednoczonych nie będą naruszały granic państwowych ZSRR, że potępia akty prowokacji, dokonane w przeszłości, i ukarze bezpośrednich winowajców tych aktów, co zapewniłoby Związkowi Radzieckiemu równe z innymi mocarstwami warunki, wówczas jako szef rządu radzieckiego gotów jestem wziąć udział w konferencji i dołożyć wszelkich starań, aby przyczynić się do jej powodzenia.

W wyniku prowokacyjnych lotów amerykańskich samolotów wojskowych oraz — co najważniejsze — w wyniku uznania takich prowokacyjnych lotów w przyszłości za politykę państwa USA, wymierzoną przeciwko krajom socjalistycznym, powstały nowe warunki w stosunkach międzynarodowych.

Rzecz jasna, że w takich warunkach nie możemy pracować na konferencji, nie możemy pracować dlatego, że widzimy, że jakichkolwiek próżni się z

nami rozmawiać — pod groźbą agresywnych lotów zwiadowczych. Wiadomo, że te szpiegowskie loty dokonywane są w celach zwiadowczych, aby rozpocząć wojnę. Dlatego też odrzucamy warunki, stwarzane nam przez Stany Zjednoczone. Nie możemy brać udziału w jakichkolwiek rokowaniach i w rozwiązywaniu nawet tych problemów, które już dojrzały; nie możemy, albowiem widzimy, iż USA nie wykazują chęci porozumienia.

Stany Zjednoczone uważane są na Zachodzie za przywódcę a zatem w chwili obecnej konferencja byłaby bezpodstawną stratą czasu i oszukiwaniem opinii publicznej wszystkich krajów. Powtarzam — w powstałej sytuacji nie możemy uczestniczyć w rozmowach.

Chcemy brać udział w rozmowach jedynie na zasadach równości, w warunkach jednakowych możliwości dla jednej i drugiej strony.

Uważamy za konieczne, by narody wszystkich krajów świata i opinia publiczna zrozumiała i nas właściwie. Związek Radziecki nie rezygnuje z wysiłków mających na celu osiągnięcie porozumienia i jest przeciwny wojnie, a przeciwko wojnie są gotowi, ale najwłaściwiej nie teraz, lecz w innym czasie.

W tym celu jednak trzeba po pierwsze, żeby Stany Zjednoczone uznały, że potępiają prowokacyjną politykę nazywaną przez nie polityką „swobodnych” przelotów nad naszym krajem, żeby zrezygnowały z niej, przyznały, iż dopuściły się agresji, i wyraziły ubolewanie z tego powodu.

Rząd radziecki jest głęboko przekonany, że jeżeli nie obecnym, to przyszły, a może nawet trzeci z kolei rząd USA zrozumie, że nie ma innego wyjścia niż pokojowe współistnienie dwóch systemów — kapitalistycznego i socjalistycznego. Albo pokojowe współistnienie, albo wojna, która stanie się katastrofą dla ludzi prowadzących obecnie agresywną politykę.

Dlatego uważamy, że musi upłynąć pewien czas, żeby problemy jakie wynikiły wyklarowały się i żeby ludzie, na których barkach ciąży odpowiedzialność za wytyczenie polityki kraju, przeanalizowali, jaką odpowiedzialność wzięli na siebie, proklamując agresywną politykę w stosunkach z Związkiem Radzieckim i z innymi państwami socjalistycznymi. Dlatego uważalibyśmy, że nie ma lepszego wyjścia niż odroczenie spotkania szefów rządów na jakieś 6 do 8 miesięcy.

Związek Radziecki ze swej strony nie będzie osłabiał wysiłków mających na celu osiągnięcie porozumienia. Sądzę, że opinia publiczna właściwie zrozumie nasze stanowisko, zrozumie, że pozabawiono nas możliwości uczestniczenia w tych rozmowach.

Niemniej jednak świecie wierzymy w konieczność pokojowego współistnienia, ponieważ utrata wiary w pokojowe współistnienie byłaby równoznaczna ze skazaniem ludzkości na wojnę, oznaczałaby pogodzenie się z nieuchronnością wojen, a w obecnych warunkach wiadomo, jakie nieszczęścia przyniosłaby wojna wszystkim narodom świata.

Praque zwrócić się do narodu amerykańskiego. Byłem w USA, spotykałem się tam z przedstawicielami różnych warstw społeczeństwa amerykańskiego i jestem głęboko przekonany, że cały naród amerykański nie chce wojny. Wyjątek stanowił tylko niewielka, rozpasana grupa przedstawicieli pentagonu i podlegające jej koła militarny, które zarabiają na wyścigu zbrojeń ciągnąc z niego ogromne zyski i które lekceważą interesy narodu amerykańskiego i w ogóle interesy narodów wszystkich krajów i prowadzą awanturniczą politykę.

Jestemny wdzięczny prezydentowi de Gaulle'owi za gościnność i umożliwienie spotkania w stolicy Francji, Paryżu. Wysoko też oceniamy wysiłki rządu W. Brytanii i osobiście premiera Macmillana.

Ubolewamy, że spotkanie to zostało stoperdowane przez reakcyjne koła USA w wyniku prowokacyjnych lotów amerykańskich samolotów nad Związkiem Radzieckim. Ubolewamy, że spotkanie to nie dało tych rezultatów, jakich oczekiwaliśmy od niego wszystkie narody świata. Niech hańba i odpowiedzialność za to spadną na tych, którzy proklamowali zbrojną politykę wobec Związku Radzieckiego.

Jak wiadomo, umówiliśmy się z prezydentem USA, panem Eisenhowerem w sprawie wymia-

ny wizyt. We wrześniu ubiegłego roku złożyłem taką wizytę w USA. Byliśmy z niej bardzo zadowoleni, zadowoleni ze spotkań i rozmów jakie odbyliśmy w USA, za co wyraziliśmy wdzięczność. Prezydent USA miał złożyć rewizytę w naszym kraju. Ustaliliśmy, że przybędzie do nas 10 czerwca i czyniliśmy przygotowania, aby serdecznie powitać dostojnego gościa.

Niestety, w wyniku prowokacyjnych agresywnych aktów wobec ZSRR, powstały obecnie tego rodzaju warunki, iż pozbawieni jesteśmy możliwości powitania prezydenta z należytą serdecznością, z jaką ludzie radzieccy witać pożądanymi gośćmi. Takiej serdeczności w stosunku do prezydenta USA obecnie okazać nie możemy, albowiem w wyniku prowokacyjnych lotów samolotów amerykańskich w celach zwiadowczych powstały warunki wyraźnie nie sprzyjające tej wizycie. Ludzie radzieccy nie umiemy i nie chcemy być dwulicowi.

Z powyższych względów uważamy, że należy obecnie odroczyć wizytę prezydenta USA w Związku Radzieckim i porozumieć się co do terminu tej wizyty, gdy dojdzie odpowiednio warunki. Wówczas naród radziecki będzie mógł okazać należną serdeczność i gościnność dostojnemu gościowi, reprezentującemu wielkie mocarstwo, z którym pragniemy żyć w pokoju i przyjaźni.

Sądzę, że pan Eisenhower i naród amerykański rozumieją mnie we właściwy sposób. Rząd radziecki oświadcza, że ze swej strony również w przyszłości będzie czynić wszystko co leży w jego mocy, aby przychylić się do rozkładów, napięcia międzynarodowego, rozwiązania problemów, które dziś jeszcze nas dzielą. Będziemy się przy tym kierowali interesem umocnienia wielkiej sprawy pokoju w oparciu o zasadę pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych.

W zakończeniu prezydent USA oświadczył, że delegacja amerykańska gotowa jest bądź zrezygnować z kontynuowania konferencji, bądź też podjąć dwustronne rozmowy między USA i ZSRR w trakcie urwania konferencji szefów rządów.

Wyznającą pogląd, że incydent był „wynikiem napięcia między dwoma mocarstwami”, prezydent Francji stwierdził, że przeloty samolotów nad obcym terytorium są poważnym wyzywaniem przy czyniającym się do wzrostu napięcia międzynarodowego. Z uwagi na to, że napięcie międzynarodowe było motywowane zwolnieniem konferencji na najwyższym szczeblu, celowość jej w wytworzonej sytuacji staje się jeszcze większą.

Nawiązując do ery sputników i lotów na dużych wysokościach, generał de Gaulle oświadczył, że pałacy stają się problemem rozbrojenia. Francja gotowa jest przedstawić natychmiast konkretne propozycje w tej sprawie.

Prezydent de Gaulle sugerował uczestnikom konferencji, aby po zastanowieniu się, Prezydent zapowiedział, że porozumie się z szefami delegacji, aby zorientować się wspólnie, jak rozwija się sytuacja.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA DE GAULLE'A

PARYŻ (PAP). Przemawiając na przeddziałkowym wstępnym spotkaniu prezydent de Gaulle wyraża

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA DE GAULLE'A

PARYŻ (PAP). Przemawiając na przeddziałkowym wstępnym spotkaniu prezydent de Gaulle wyraża

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA DE GAULLE'A

PARYŻ (PAP). Przemawiając na przeddziałkowym wstępnym spotkaniu prezydent de Gaulle wyraża

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA DE GAULLE'A

PARYŻ (PAP). Przemawiając na przeddziałkowym wstępnym spotkaniu prezydent de Gaulle wyraża

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA DE GAULLE'A

PARYŻ (PAP). Przemawiając na przeddziałkowym wstępnym spotkaniu prezydent de Gaulle wyraża

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA DE GAULLE'A

PARYŻ (PAP). Przemawiając na przeddziałkowym wstępnym spotkaniu prezydent de Gaulle wyraża

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA DE GAULLE'A

PARYŻ (PAP). Przemawiając na przeddziałkowym wstępnym spotkaniu prezydent de Gaulle wyraża

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA DE GAULLE'A

PARYŻ (PAP). Przemawiając na przeddziałkowym wstępnym spotkaniu prezydent de Gaulle wyraża

4,5 tonowy statek kosmiczny wyrzucany przez ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

Uczni ZSRR podkładała równocześnie, że pierwszy kosmonauta radziecki poleci dopiero wówczas, gdy będą pewni jego bezpiecznego powrotu. Ała Masłowicz, wiceprezidentka Rady Astronomicznej Akademii Nauk ZSRR oznajmiła w poniedziałek na łamach „Prawdy”: „Badania przestrzeni kosmicznej prowadzimy u nas, w ZSRR, nie gwoli sensacji, lecz w poważnych celach naukowych, dla dobra całej ludzkości.

Badania takie, jak każdy eksperyment naukowy, wymagają poważnego i starannego przygotowania. Dotyczy to szczególnie problemów związanych z lotem człowieka w kosmos. Ryzykowne życiem człowieka nie leży w tradycjach „nauki radzieckiej”. Zanim wyśle się podróżnika w przestrzeń międzyplanetarną, trzeba zdobyć pewność, iż zdola on cało powrócić na Ziemię.

LONDYN (PAP). Komentator angielskiej Agencji Press Association pisze na temat eksperymentu ze sputnikiem 4: „Zaczyna się era podróży kosmicznych. Rosjanie zamierzają oczywiście wysłać ludzi na Księżyc i inne planety jeszcze w obecnym dziesięcioleciu. Nowa rakietą przewyższająca niewątpliwie kilkakrotnie wszystkie to, co było dotychczas...”

„Dokładnie umieszczając ją na orbicie okołoziemskiej orbicie koło jej równa się przeloty zdemontowanej podczas prób rakietowych na Pacyfiku (gdzie osiągnięto trafienie w promieniu mili od celu) oraz podczas lotów w kierunku Księżycza.”

„Obecnie radzieccy inżynierowie-rakietnicy wyprzedzają Amerykanów o tyle, o ile wyprzedzali ich w r. 1957. Być może przewaga rosyjska jest teraz nawet większa.”

„Nowa rakietę rosyjską można oczywiście wykorzystać do jakichkolwiek skomplikowanych zadań, np. do umieszczenia na Księżycu automatycznego laboratorium, które poruszałoby się na powierzchni srebrnego globu i przekazywało na Ziemię dane naukowe. Nowa rakietą mogłaby też wynieść w przestrzeń sztuczne sa

telity badawcze przeznaczone do obserwowania Marsa lub Wenus. Jednym z najbardziej interesujących momentów obecnego eksperymentu radzieckiego — podkreśla, że start radziecki statek kosmiczny ma własną aparaturę do określania swego kursu”. (Jak wiadomo, aparatura taka będzie nieodzowną częścią składową wyposażenia przyszłych pilotowanych pojazdów kosmicznych.)

Korespondent naukowy londyńskiego „News Chronicle” stwierdza, że start pierwszego statku kosmicznego postawił ludzkość u progu bezpośrednich badań kosmosu i pisze: „Wspaniały sukces uczonych Rosji ma być prawem nazywać naszym sukcesem. Rosjanie pokazali, że w tej dziedzinie nauki zgromadzili tak wielką, jak nikt w świecie. Jednakże ich wieza i mistrzowie wizyty początek z narastającym przez wieki osiągnięciu ludzi innych krajów, jak również ich (Rosjan) rodaków.”

„Daily Mail” wiąże wystrzelenie nowego sputnika z rozpoczęciem w poniedziałek konferencji wielkiej czwórki podkłada, że no sukces radzieckiej techniki rakietowej znów osłabi prestiż Stanów Zjednoczonych.

MOSKWA (PAP). Do godziny 19 czasu warszawskiego, w dniu 15 maja radziecki statek kosmiczny dokonał 28 obrotów dookoła Ziemi. Z analizy sygnałów odbieranych przez obserwatorów radzieckie wynika, że w kabinie eksperymentalnej, której celem jest zbadanie warunków lotu człowieka w przestrzeni kosmicznej, wszystkie podstawowe parametry utrzymują się w przewidzianych granicach.

Ostatni członek rakiety nośnej posiada się obecnie po orbicie znajdującej się bardzo blisko orbity statku kosmicznego.

Kłopoty z ziemią

Czy wiecie, że w ciągu roku wywozi się z Łódzkiego placów budowy ponad 140 tys. m sześciu ziemi. Rzecz jednak w tym, iż do tej pory nie ma na terenie miasta specjalnych służbonych przez dozorców placów, przeznaczonych na jej zsypanie. Dozory mieliby za zadanie rejestrowanie wszystkich wozów, które przywożą z placu budowy ziemię. Dzięki temu inwestor nie musiałby wierzyc na słowo honoru kierownikowi wywozu, że ziemia, którą wywozi, to ziemia z placu budowy. W przeciwnym razie, jeżeli wywozi z placu budowy ziemię, która nie jest przeznaczona na jej zsypanie, to może być ona wykorzystana do innych celów, np. do budowy bloku mieszkalnego. Pomimo licznych interwencji DBOR w dzielnicowych radach narodowych, sprawa specjalnych służbonych placów, przeznaczonych na jej zsypanie, nie została uregulowana.

Czy wiecie, że w ciągu roku wywozi się z Łódzkiego placów budowy ponad 140 tys. m sześciu ziemi. Rzecz jednak w tym, iż do tej pory nie ma na terenie miasta specjalnych służbonych przez dozorców placów, przeznaczonych na jej zsypanie. Dozory mieliby za zadanie rejestrowanie wszystkich wozów, które przywożą z placu budowy ziemię. Dzięki temu inwestor nie musiałby wierzyc na słowo honoru kierownikowi wywozu, że ziemia, którą wywozi, to ziemia z placu budowy. W przeciwnym razie, jeżeli wywozi z placu budowy ziemię, która nie jest przeznaczona na jej zsypanie, to może być ona wykorzystana do innych celów, np. do budowy bloku mieszkalnego. Pomimo licznych interwencji DBOR w dzielnicowych radach narodowych, sprawa specjalnych służbonych placów, przeznaczonych na jej zsypanie, nie została uregulowana.

Czy wiecie, że w ciągu roku wywozi się z Łódzkiego placów budowy ponad 140 tys. m sześciu ziemi. Rzecz jednak w tym, iż do tej pory nie ma na terenie miasta specjalnych służbonych przez dozorców placów, przeznaczonych na jej zsypanie. Dozory mieliby za zadanie rejestrowanie wszystkich wozów, które przywożą z placu budowy ziemię. Dzięki temu inwestor nie musiałby wierzyc na słowo honoru kierownikowi wywozu, że ziemia, którą wywozi, to ziemia z placu budowy. W przeciwnym razie, jeżeli wywozi z placu budowy ziemię, która nie jest przeznaczona na jej zsypanie, to może być ona wykorzystana do innych celów, np. do budowy bloku mieszkalnego. Pomimo licznych interwencji DBOR w dzielnicowych radach narodowych, sprawa specjalnych służbonych placów, przeznaczonych na jej zsypanie, nie została uregulowana.

Czy wiecie, że w ciągu roku wywozi się z Łódzkiego placów budowy ponad 140 tys. m sześciu ziemi. Rzecz jednak w tym, iż do tej pory nie ma na terenie miasta specjalnych służbonych przez dozorców placów, przeznaczonych na jej zsypanie. Dozory mieliby za zadanie rejestrowanie wszystkich wozów, które przywożą z placu budowy ziemię. Dzięki temu inwestor nie musiałby wierzyc na słowo honoru kierownikowi wywozu, że ziemia, którą wywozi, to ziemia z placu budowy. W przeciwnym razie, jeżeli wywozi z placu budowy ziemię, która nie jest przeznaczona na jej zsypanie, to może być ona wykorzystana do innych celów, np. do budowy bloku mieszkalnego. Pomimo licznych interwencji DBOR w dzielnicowych radach narodowych, sprawa specjalnych służbonych placów, przeznaczonych na jej zsypanie, nie została uregulowana.

Pożar schroniska w Zakopanem

ZAKOPANE (PAP). — 16 bm, w godzinach południowych spłonęło częściowo schronisko PTT-K im. Ks. Stolarczyka przy ul. Chałubińskiego w Zakopanem.

RADIO

WTOREK, 17 MAJA

PROGRAM I

8.35 Muzyka i aktualności. 9.30 Melodie na organach. 9.40 Dla przedszkolaków. 10.00 „Na górskiej łacie”. 10.00 Koncert por. w wyk. Ork. Rozgł. Wroclawskiej PR pd. Olga Straszynska. 10.30 Muzyka baletowa (W. Walton, R. Glier, S. Prokofiew). 11.10 „Dwa stworzenia” — opow. G. Gordony. 11.30 Koncert żywek. 12.04 Aud. z cyklu: „Ludowe zespoły regionalne”. 12.30 Nicoletto Paganini — I koncert skrzypcowy D-dur op. 6. 13.00 Aud. dla klas V, VI i VII pt. „Tu już byliśmy” w oprac. Jadwigi Markiewicz. 13.30 Lehar: Melodie z opt. „Kraina uśmiechu”. 13.30 Aud. dla młodzieży szkolnej pt. „Samochod bez paliwa”. 13.50 Opr. Melchior: Włazanka melodi środkowo-europejskich. 14.05 Utwory na flet, obój i harfę. 14.20 Koncert ork. mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR. 15.05 Drobna utwory klasyczna. 15.30 Piosenki polskie. 15.50 Tytuł szkół na Tysiąclecie. 16.15 Muzyka rozrywkowa. 16.35 Radiowy poradnik językowy w oprac. prof. Witolda Doroszewskiego. 16.45 „Proszę mówić — słuchamy”. 17.30 Z życia Związku Radzieckiego. 18.05 Reportaż literacki. 18.25 „Skryżanka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU w opr. Zbigniewa Gasparskiego. 18.30 Radioreklama. 19.05 „Sylwestri kompozytorów — Edward Grieg” — aud. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Trzy nieznaki w wyk. Państwowe Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”. 20.55 „Pięć minut na

wychowaniu”. 21.00 „Cześć jego pamięci” — słuch. Jerzego Janickiego. 21.46 Aud. pt. „W Polsce Mięsków i Bolesławów”. 23.30 Gdańsk tan. PR. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

9.00 Kalejdoskop muzyczny. 9.30 Por. koncert symf. — w programie muzyka szwedzka. 10.30 „Ewa i Księżyc”. 11.00 Gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego. 15.10 Radzieckie melodie filmowe. 15.30 Dla dzieci „Psie awantury”. 15.55 Chwila muzyki. 16.00 Z życia muzycznego Związku Radzieckiego. 17.05 (L) Audycja literacka. 17.20 (P) Pieśni ludowe narodów Jugosławii — śpiewa D. Bernard — bas. 17.40 (L) „Wypocząmy przy muzyce”. 18.00 Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (L) Radioreklama. 18.25 O problemach młodzieży. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.05 Uniwersytecki Radiowy A. Listwa. 19.15 „W naszym świecie”. 19.15 Kłopoty z ziemią. 19.30 Z życia muzycznego Związku Radzieckiego. 19.45 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry ERPR pd. Henryka Debiha. 20.30 Aud. Polskiego Wydawnictwa Muz. w oprac. Tadeusza Wysockiego. 20.50 O czym pisze prasa literacka. 21.00 Z kraja i ze świata. 21.37 Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego. 21.40 Muz. tan. 22.15 Karol Kurpiński — „Zamek na Czorsztyń” — opera, chór i orkiestra PR pd. Zbigniewa Chwedonka oraz solist. 23.40 Melodie na dobranie — gra ork. Jacka Gleasona. „Mazowsze”. 20.55 „Pięć minut na

W Filharmonii

Henryk Czyż i Halina Łukomska

W ubiegły piątek zapoznaliśmy się z pierwszym programem, prze widzianym przez Filharmonię Łódzką na występy w Warszawie. Program drugi, który usłyszemy na koncertcie symfonicznym w nadchodzący czwartek, 19 maja o godzinie 19.30 pomysłowy jest również ambitnie i ciekawie. Zawiera dwie nie wykonywane jeszcze nierzadko poza Łodzią pozycje: I Symfonia ornińskiego kompozytora Dżiwana Ter-Tatewojiana (najbliższe w ostatnim roku dzieło radzieckiej literatury orkiestrowej) oraz „Espressino” per soprano ed orchestra” młodego kompozytora polskiego Augustyna Blocha. Ten ostatni utwór zrealizowany zostanie przy współudziale znanego śpiewaczki Halny Łukomskiej. Centralną pozycją programu stanowić będzie Suita z baletu „Święto wiosny” Igora Strawińskiego.

Łódzkiem Filharmoniiom i ich dyrektorowi artystycznemu Henrykowi Czyżowi życzymy powodzenia w szóstym sukcesu w Warszawie, kiedy to występy lodzian ocenione zostały przez krytykę ogólnopolską jako wydarzenia muzyczne wielkiej miary.

W dniu 15. V. 1960 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł opatrzony św. sakramentami, najukochańszy mąż, syn i brat

ROMAN NOWAK

Wyprowadzenie wózek z kaplicy ementaża rzymskokatolickiego przy ul. Ogrodowej odbędzie się w dn. 18 V. 1960 r. o godz. 16. o czym zawiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA I RODZINA.

Na maszynach z czasów króla Cwieczka Białe kruki w... Technikum

Nie trzeba tłumaczyć że podstawą nauki w technicech włókienniczych musi być praktyka. Uczniowie muszą praktycznie opanować cały szereg procesów produkcyjnych, zapoznać się z budową maszyn i urządzeń. I dlatego sprawą pierwszorzędnej wagi jest posiadanie przez szkoły odpowiednich maszyn. Od tego zależy umiejętność przyszłych techników i ich przydatność dla przemysłu.

Oglądałem warsztaty kilku techników. Maszyny, jakimi one dysponują, pochodzą z 90 proc. z XIX i początków XX wieku. Tak np. w największej w Polsce Szkole Włókienniczej nr 1, przy ulicy Żeromskiego, w przedziałach nie ma ani jednej nowej maszyny przedziałowej. Przecież tam można jedynie systemem klasycznym, obecnie już nie stosowanym, wymagającym wielu operacji. Nie można zastoso-

wać skróconych systemów przedziałowych, nie można zaadaptować nowoczesnych metod przedziałowych.

W tkalni nie ma ani jednego krosna Saurera. W wykonczalni uderza w oczy starość, zamurzałość i metody króla Cwieczka. Na salach stoją zbitwiałe koryta do farbowania i kadzie oraz stare maszyny. Stosunkowo najlepiej jessze przedstawia się sprawa w dzierżalni. Co prawda nie ma także nowoczesnych maszyn, ale istniejące nie są tak dołojnie stare.

W Technikum Włókienniczym nr 2 - jak mówi jego dyrektor B. Porczyński - także przeważają stare maszyny i urządzenia. Często nie ma na czym demonstrować użycia procesów technologicznych. Najgorzej „wydaje” się od zjednoczeń przemysłu bawlnianego i wełnianego (dzie wianstwo dostarcza parę maszyn i próbi do analizy). Technikum prosiło o krosno kortowe - obiecali na przyszły rok. Inż. J. Burski z tegoż Technikum pokazywał mi szereg drewnianych maszyn (np. snodował pasmanteryjne), które są swego rodzaju zabytkami i których nie uswiadczysz już w przemyśle.

Stan szkoleniowego materiału najlepiej charakteryzuje fakt, iż Technikum nr 1 odstąpiło ostatnio Muzeum Włókiennicznemu 19 starych maszyn, które uznano za białe kruki, antyki i w ogóle ewenement, że coś takiego jessze egzystuje.

Brak nowoczesnych urządzeń i maszyn powoduje, że absolwentów techników włókienniczych nie można uznać za nowoczesnych i w pełni wykwalifikowanych. Przypuszczam, że wpływa to ujemnie na zainteresowanie młodzieży tym kierunkiem nauki (a wiadomo, że większość techników ma trudności w zdobyciu ucznia przy wstępnych egzaminach nie bardzo jest z czego wybierać), jak i na znalezienie odpowiedniej pracy po ukończeniu szkoły.

W związku z maszynowymi trudnościami - szkoły mają trudności we wpaianiu w miodzień tego, co określa się mianem kultury technicznej. Szkoły mogą najwyżej pokazywać jak być nie powinno.

W Technikum nr 1 farbarnia przypomina starą Londyn. Taka mgła. Od tej aury rozpadają się mury. Szkoła nie dysponuje urządzeniami klimatycznymi, wentylacyjnymi i odemglającymi.

Nie można powiedzieć, żeby kierownictwo przemysłu nie za-

wało sobie sprawy z sytuacji, jaka panuje w szkołach. Chcąc ją poprawić PML w ub. roku wydało pismo okólne, zobowiązujące dyrektorów zjednoczeń i przedsiębiorstw do nieodpłatnego przekazywania maszyn i urządzeń szkołom zawodowym. Jak przemyślano to realizacja, świadczy drastycznie nie mniej oddający atmosferę, przykład jednej z sal Technikum Włókienniczego nr 1. W sali tej stoi kilka trupów-maszyn w stanie absolutnego rozkładu. Np. niudany prototyp przedzarki puskowej, której nigdy nie udało się uruchomić, niudane prototypy cigarek, z których nie można korzystać.

Zjednoczenia wszelkich branż teoretycznie biorą pod uwagę potrzeby szkół. Właścują je nawet do swoich planów inwestycyjnych. Ale z reguły plany te nie są realizowane. W piśmie Ministerstwa Przemysłu Lekkiego nie ustalono bowiem, skąd zjednoczenia i zakłady mają brać pieniądze na pomoc szkołom. Z jednej strony utrudnia to dzialanie zjednoczeniom i przedsiębiorstwom, a z drugiej stanowi wygodny parawan, za który można się schować, jeżeli nie chce się pomóc.

Śmiem tak twierdzić, ponieważ są zjednoczenia i zakłady, które mimo braku wyraźnych wskazań źródeł funduszy, pomagają jednak szkołom i to bardzo. Mam tu na myśli np. Technikum Włókiennicze w Zgierzu. Jego dyrektor M. Leszczyński w samych superlatywach określa współpracę z przemysłem. Zjednoczenie Wełna-Północ i Zjednoczenie Przedział Czesankowych już w przyszłym roku budować będzie dla szkoły nowe budynki na warsztaty, w których zainstaluje zupełnie nowoczesne urządzenia. Ostatnio zjednoczenia te przysłały szkole nową angielską maszynę za 400 tys. zł. Mają przysłać dwie następne za nie mniejszą sumę.

Trzeba sobie jasno powiedzieć, jeżeli przemysł włókienniczy chce mieć wysoko wykwalifikowaną i nowoczesną kadrę, musi dać nowoczesne maszyny, w przeciwnym bowiem razie wychodzący z techników włókienniczych absolwenci nie będą w pełni wykwalifikowani i co za tym idzie, mniej przydatni dla przemysłu.

Sprawy turystyki na plenum ZMS i Zw. Zawodowych

Wczoraj w Grotkach obradowało plenum Komitetu Łódzkiego i Wojewódzkiego ZMS oraz Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. Tematem obrad była sprawa szerokiego rozwinięcia turystyki i sportu w środowisku łódzkiego świata pracy.

Artykuł na temat obrad zamieściłmy wkrótce.

Na wokandzie sądowej Koniec „afery obrusowej”

Długo przeciągał się finał sędziwego czasu w naszym mieście „afery obrusowej”. Póki jak miał „afery” w PBP „Pracownik Siatk Płastycznych”.

Wreszcie na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi zasiadł dyrektor tej zakładu - oskarżony o wykorzystanie sędziwego czasu w naszym mieście „afery” w PBP „Pracownik Siatk Płastycznych”.

Jak wynika z ujawnionych materiałów dowodowych oraz z przebiegu procesu sądowego - Tyszkowski wykorzystywał swoje stanowisko służbowe dla czerpania jak największej prywatnych, ale za to skromnych zysków. Wypłacał on po prostu zatrudnionym przy malowaniu obrusów plastikom sumy znacznie większe niż im się przysługiwało należały. Wówczas na arenie wkraczał Altwasser, odbierając pieniądze i wypłacając należne plastikom honoraria, nadwyżki - przekazywał on z powrotem Tyszkowski. W ten sposób Tyszkowski zarabiał do własnej kieszeni nie mniej niż 500 tys. zł.

Machinacje te prawdopodobnie były mu nie udaty, gdyby dyrektor naczelny - zgodnie z obowiązującymi na nim obowiązkami - sumiennie kontrolował jego dzialalnosc.

Za niedopełnienie tych obowiązków Roman Machno skazany został na 2 lata więzienia.

Tym samym wyrokami Sąd Wojewódzki dla m. Łodzi wyznaczył Tyszkowski karę 3 lat więzienia oraz 20 tys. zł grzywny, zaś Altwasserowi karę 4 lat więzienia.

ZŁODZIEJE „WARSZAWY” SKAZANI

Nieletni Zbigniew Michalczyk oraz o kilka lat starsi od niego Jan Dominiczak i Wit Łódzkiński w październiku ubiegłego roku stradali w celu spieniężenia samochodów marki „Warszawa”, stolarzowi własność CIPWE „Textilimport”.

Z braku benzyny sprzedaz nie doszła do skutku, a złodzieje szybko znaleźli się pod kluczem.

Wyrokami Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi, Zbigniew Michalczyk powędrował do zakładu poprawczego, zaś jego starsi pomocnicy skazani zostali na kary po 10 lat więzienia każdy. Nadto sąd orzekł w stosunku do nich całkowity przepadek mienia, kare grzywny i utratę praw na lat 3.

(J. a. k.)

NASZ TELEFON USŁUGOWY 303-04 ZAMIESZCZYMY W NUMERZE JU-TRZEJSZYM W ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI.

Final „Małego Festiwalu”



Na zdjęciu: final ciekawego widowiska pt. „Sprawy i sprawy” w wykonaniu członków „Osobliwej estrady” LDK. Foto: L. Olejniczak

Mały Festiwal” zakończył się ostatecznie. Po wielu tygodniach przygotowań, po blisko dekadę trwających przeglądach, po męczących próbach, prowadzących do późnych godzin nocnych, wreszcie po wyczerpujących koncertach galowych, można powiedzieć: dokonano dzieła, które w życiu kulturalnym Łodzi ma nie być jaką wagę. Okazało się bowiem, że wbrew przypuszczeniom, wbrew opiniom pesymistów mamy w Łodzi żywy ruch amatorski i niemają rodzinne zapaleniec, którzy ukochali scenę, muzykę, piosenkę, taniec.

Koncerty kończące „Mały Festiwal” były miłym zaskoczeniem dla widzów. Wysoki poziom artystyczny, ciekawy repertuar, barwność spektakli wywoływały uznanie publiczności i gromkie oklaski.

Wśród zaproszonych gości doszliśmy m. in. do E. Ajnenkiela, który żywo reagował na poszczególne numery programu. A oto co powiedział nam poseł o Festiwalu i galowym koncercie:

— To co dziś pokazano, jest zaskakujące, zarówno w formie jak i w treści. Jestem zachwycony poziomem, repertuarem, a przede wszystkim pomysłem zorganizowania takiej imprezy. Moim zdaniem „Mały Festiwal” umożliwił zespołom, pracującym gdzieś w skromnych świetlicach, pokazanie swego dorobku, a poza tym stał się bodźcem do lepszej, ciekawszej pracy. Dla zespołu i organizatorów — duże brawa!

Po koncercie przysłuchiwałem się wypowiedziom widzów. M. in. mówiono:

- Wspomniały!
- Puknęły!
- Doskonały!

- Bawny!
- Bogaty!
- Wzruszający!
- Starannie przygotowany!
- Dopracowany!
- Zapęty na ostatni guzik!
- Ciekawy!
- Jedyny w swym rodzaju itd., itp.

Cóż, Festiwal zakończył się. Jako jednemu z jego organizatorów wypada nam podziękować teraz uczestnikom — solistom i członkom zespołów, a także tym wszystkim, którzy choć niewidoczni na scenie, mieli nie mniejszy wkład w tę ciekawą i pożyteczną imprezę.

Za dostarczone wżruszenia artystyczne, za piękne przeżycia, za trud, za miłą treść, za siroćność w czasie występów, za zapał, za wszystko co zrobili i co robia dla amatorskiego ruchu artystycznego — dziękujemy! Do zobaczenia w przyszłym roku, drodzy towarzysze!

Z osiągnąć techniki

NA TROPIE NAJLEPSZYCH SYGNAŁÓW

Tzw. „masery”, specjalne, stosunkowo niedawno wynalazone przyrządy, służące do wzmocnienia i najskuteczniejszego sygnalizacji radiowych — ulegają szybkiemu procesowi doskonalenia. Początkowo np. wymagały one do pracy temperatury bliskiej absolutnego zera (minus 273 stopnie C), co powodowało pewne kłopoty eksploatacyjne. Ostatnio skonstruowane urządzenia tego typu mogą z powodzeniem pracować w — znacznie łatwiejszej do uzyskania — temperaturze o kilkadziesiąt stopni wyższej.

Na Księżyc — pod wodą

- ★ Śmiała teza Ciołkowskiego
- ★ Gdy rakietą startuje
- ★ Projekty i eksperymenty

Znany pionier techniki rakietowej i astronautyki, Konstanty Ciołkowski, wysunął swego czasu osobliwą tezę. Człowiek, ubrany w hermetyczny skafander i zanurzony w wodzie — mógłby łatwiej znieść wielkie przeciążenia towarzyszące lotom rakiet kosmicznych. Zwiększona siła wyporu wody neutralizowałaby niejako działanie skutków przeciążenia.

Tym osobliwym pomysłem interesują się dzisiaj uczeni wielu krajów. Projektując kabiny dla załóg przyszłych statków międzyplanetarnych, biorą pod uwagę możliwość zanurzenia pilotów w jakimś płynie neutralnym, przynajmniej w tym okresie, gdy działania przeciążeń przybiera najbardziej niebezpieczną formę.

Inż. G. Wasiljew, który na łamach „Sowieckoj Awiacji” szczegółowo omawiał niedawno ten problem, proponuje zastosowanie specjalnych hermetycznych komór wodnych,

wykonanych z cienkiego, lecz bardzo wytrzymałego przezroczystego materiału. Wewnątrz takiej komory znajdowałyby się wszystkie urządzenia kontrolno-sterownicze rakiety.

Kabine napelniałoby się cieczą tylko w okresie największych przeciążeń: w czasie startu i rozpadu rakiety, gwałtownych zmian kierunku lotu oraz hamowania i lądowania. „Normalnie” piloci przebywaliby w komorach pozbawionych wody. Napelnia nie i opóźnienie konior odbywałoby się szybko, za pośrednictwem sprężonego gazu.

Piloci oddychaliby za pośrednictwem masek, połączonych elastycznym węzłem z aparatem tlenowym, zainstalowanym na zewnątrz komory wodnej i regulującym odpowiednio ciśnienie podawanego gazu. Przez okulary w masce i przezroczystą cieczą astronauta mógłby z powodzeniem obserwować przyrządy pomiarowe i wykonywać normalne czynności sterownicze.

Tak więc łowicka zakładana nie skończyła się na barwnym pochodzie i zabawie. Wniosła ona pozytywne efekty.

BARWNY KOROWOD

Główne wroczystości „Dni Łowicza” rozpoczęły się w niedziele.

Przed południem odbyły się na Rynku Kościuski, Kilińskiego i na Blonmach koncerty najrozmaitszych zespołów ludowych.

Piękne „Dni Łowicza” Tam na Błoniu błyszczą kwiecie

O godz. 13. i tak już krasne ulice Łowicza pokraśniały jessze bardziej. Z rynku, w stronę Błoni ruszył długi korowód. Na jego czele szli: przewodnicząca MRN W. Gładkówna, przewodniczący Rady Powiatowej H. Przybyłowicz, przedstawiciele władz miasta i powiatu, a za nimi maszerowały zespoły, które miały wziąć udział w wojewódzkim przeglądzie przyspiewkarzy, gawędziarzy, kapel ludowych i zespołów tanecznych. I właśnie ten przegląd stanowił „gwóźdź programu”.

TAM NA BŁONIUBŁYSZCZY KWIECIE...

Należy pochwalić organizatorów, że urządzili przegląd ten nie w ramach szarej sali, ale w plenerze. Przypomniała się piosenka „Tam na Błoniu błyszczą kwiecie”. Na ile zielonej trawy i biało kwitnących sadów, jessze więcej malowniczych akcentów nabierają ludowe stroje tancerzy i

śpiewaków. I jessze czerwone, na murawie czerwone połyskują buty”. Przegląd ten był bowiem nie tylko rewią ludowej pieśni i tańca. Każdy z poszczególnych zespołów wystąpił w barwnym stroju swego regionu.

Jako pierwsi wyszli na podium sędziarstwo z Warty w czerwonych spencerkach, wąsko przyciętych spodniach i granatowych maciejówkach. Po nich przesuwał się w malowniczym korowodzie ludowi artyści w strojach łączyckim, wielunińskim, piotr-

gorąco oklaskivaliśmy kapelę Jaskółskiego z Wielunia. Wzruszył nas występ dziecięcego zespołu tanecznego z Dzierzgowia, dobry poziom zaprezentowała kapela Rosińskiego z Michowic, kapela Czerwińskiego z Lipiec itd., itd.

Wśród gawędziarzy przodowali naturalnie W. Kaźmierski i Wł. Wajda — konferansjerzy tej udanej imprezy. Ale i tu pokazali się nowe talenty — A. Unger z Moszczenicy oraz Zofia Zielńska ze Sleszyna.

Ale największe wrażenie zrobił występ połączonych zespołów: Łowickiego Zespołu Pieśni i Tańca i Zespołu Zw. Zaw. Kolejarzy w Łowiczu. Zakończył się on prawdziwym grzmiotem oklasków 15 tysięcy widzów, zebranych na Błoniach, łowiczan i chłopów z pobliskich wsi, których przegląd ten utwierdził jessze bardziej w ich artystycznym — folklorystycznym pasjach.

A U NAS W ŁODZI?...

Kiedy potem wracałem samochodem do Łodzi, nieustannie brzmiało mi w uszach dudnienie basów, zawołanie skrzypiec i harmonii, w które raz wraz wplatały się naturczywe raflejsze.

Wielka Łódź wciąż jessze nie zdążyła się na zorganizowanie swoich „Dni”, na których zbilansowano by jej tradycje i pokazano ołbrzymie osiągnięcia dnia dzisiejszego. Stało się 15 dlatego, że po prostu nie było nikogo, kto by wystąpił tu z taką inicjatywą.

Obecnie mamy Towarzystwo Przyjaciół Łodzi, pracujące z coraz to większym rozmachem... i doświadczeniem. Sądźmy, że za jakiś rok pokusi się ono może i powinno o zorganizowanie „Dni Łodzi”. Z góry też można powiedzieć, że wypadła ona interesująco i oświetliła... jeśli inicjatorzy włożą w te imprezy tyle serca, ile w swoje „Dni” włożyli łowiczanie.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

Dni Techniki

Radzieckiej

- ★ Seminaria
- ★ Odczyty
- ★ Wystawa

W ramach obchodów Dni Techniki Radzieckiej w Polsce — staraniem Zarządu Miejskiego TPP-R w Zgierzach odbyło się ostatnio w Domu Kultury przy Zakładach im. Pietrusińskiego specjalistyczne seminarium mające na celu upowszechnienie osiągnięć techniki radzieckiej, ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu włókienniczego. Odczyt pt. „Kompleksowa mechanizacja i automatyzacja produkcji w przemyśle włókienniczym ZSRR” wygłosił inż. Ryszard Józwicki z Instytutu Włókiennictwa w Łodzi. W seminarium wzięło udział około 150 osób.

Biblioteka naukowa przy Zakładach Przemysłu Chemicznego „Boruta” w Zgierzach urządziła wystawę książek o technice w ZSRR.

Rośnie SFBS

Uczennice kl. II Zasadniczej Szkoły Zawodowej (ul. Wólczańska 23) wpłaciły na budowę szkół Tysiącica 160 zł. Jednocześnie wzywają one wszystkie inne szkoły do podjęcia zrzucenia go przez nie apel o zbiórki pieniężne na Społeczny Fundusz Budowy Szkół.

W przemyśle jajczarsko-drobiarskim

Osiągnięcia nie powinny przesłaniać istniejących jeszcze braków

Wczoraj odbyła się w Łodzi przy udziale wiceministra przemysłu spożywczego i skupu — Świerczyńskiego, ogólnokrajowa narada Zjednoczenia Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego.

Na naradzie tej podsumowano wyniki za rok ub. Rezultaty osiągnięte przez Zjednoczenie i podległe mu przedsiębiorstwa są lepsze, niż w latach poprzednich. Wykonano obrót w produkcji globalnej na sumę 4 miliardów 440 milionów zł. Skupiono i wy-

MPO — instytucja dużej rangi

Usprawnić usługi zlikwidować biurokrację

Gdy cała Łódź prowadzi nadal akcję porządkowania i upiększania miasta, zarówno przez agendy rad narodowych, jak i siłami społecznymi, kilka słów warto poświęcić Miejskiemu Przedsiębiorstwu Oczyszczania. Instytucja ta odgrywa niepoślednią rolę w tej wielkiej kampanii. Jest to rzecz zrozumiała. Coż nam z czystych frontonów domów, zamiecionych podwojek i skwerów, skoro na czas nie wywiezie się śmieci i odpadków i prawidłowo nie będzie się zarządzać wszelkimi urządzeniami sanitarno-porządkowymi.

Co prawda styl pracy MPO na przestrzeni ostatnich lat zmienił się na korzyść, lecz niestety, sytuacji obecnej nie można jeszcze uznać w pełni za zadowalającą.

„Klienci” MPO skarżą się na zbyt dużą biurokrację w tej instytucji. Często przedsiębiorstwo to domaga się płatności rachunków, które dawno uiszczono. Są nieraz spory z użytkownikami o wyśokość opłat za świadczone usługi itp. Stawiając te zarzuty nie jesteśmy gołostwami. Służymy przykładem typowej biurokracji:

St. Jaracz z ul. Sowiej 10 (Towarowa 16) — właściciel tej narożnej posesji zwrócił się do nas z prośbą o interwencję w MPO, bowiem przedsiębiorstwo to od stycznia odmawia mu usług i nie wywozi śmieci. Jego skargę przesyłał do MPO, które z kolei przesyłało nam odpis listu do petenta. Treścią tej odpowiedzi byliśmy zaskoczeni. MPO twierdzi, że posesja

przy ul. Sowiej nie jest objęta harmonogramem wywozu śmieci z powodu tego, że właściciel nie dokonał zgłoszenia. Proponuje mu się wypełnić formularz, co będzie wprawdzie dniem na liście klientów...

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że wspomniany właściciel posesji przy ul. Sowiej 10, posiada rachunki z MPO za świadczone usługi. Był więc klientem tego przedsiębiorstwa, a przestał być z powodu jego niedbalstwa. Po co więc ma zgłaszać się ponownie?...

Biurokratyczna odpowiedź dyrekcji MPO jest rażąca. Nie można się więc dziwić, że klient, przeczytałszy ją zaproponował, by w pierwszym rzędzie: „Oczyszczono śmietnik w biurze MPO”:

Obserwacje Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej nadzorującego przedsiębiorstwo wskaźują na to, że na wielu jeszcze ulicach, zwłaszcza peryferyjnych, wywóz śmieci odbywa się nie zawsze punktualnie, a jeszcze częściej pracownicy MPO pozostawiają puszki po śmieciach na ulicach, co jest rzeczą karygodną. Przepis mówi, że powinni je odstawiać do ogrodzonych miejsc przeznaczonych na te cele

Toczy się w tej chwili spór pomiędzy MPO i MPK o godziny otwierania szaletu podziemnego przy Placu Niepodległości. Podobno MPO nie może ze względu na praktycznych utrzymywać personelu

600 prac nadesłano już na konkurs amatorów plastyków

Już 600 prac nadesłano na konkurs amatorów plastyków. Są to zarówno rzeźby, jak malerstwo olejne, akwarele, rysunki itd. Poziom prac tych jest na ogół interesujący.

Warto zaznaczyć, że przy tej sposobności pracownicy Muzeum Sztuki przeprowadzają z amatorami wywiady na temat ich zainteresowań artystycznych. Pada tam również pytanie: czy uważa pan istnienie Towarzystwa Amatorów Plastyków za celowe i jakie widzi pan cele oraz zadania takiego towarzystwa?

Niemal wszyscy na pytanie to dają odpowiedź pozytywną. Warto będzie wziąć to pod uwagę i ewentualnie zorganizować tego rodzaju stowarzyszenie. Będzie to jeszcze jednym efektem tegorocznego Konkursu Prac Amatorów Plastyków.

Zamiast kwiatów...

Zamiast kwiatów dla adiunkta dr Henryka Wieliczńskiego, w podzięk za najtroskliwszą opiekę podczas pobytu w Ośrodku Karkolozycznym w Polanicy w miesiącu kwietniu, kuracjusze z Łodzi składają jej 530 na Towarzystwo Przyjaciół Łodzi.

w tym WC przez całą dobę i zamyka go o godz. 21. Jest propozycja, by godziny te przedłużyć do 23. Spór trwa, a personel MPK, który korzysta z tej publicznej ubikacji ma w godzinach wieczornych duże kłopoty z załatwianiem potrzeb fizjologicznych.

MPO potrafiło uporządkować normy przy obliczaniu ilości wywożonych śmieci z posesji, które dawniej były przedmiotem sporu. Uważamy więc, że i niedociągnięcia o których tu mowa zostaną usunięte dla podniesienia stanu czystości miasta.

ZB. SKE.

Matury rozpoczęły się...

DNI wielkich emocji...

Trzeba się dobrze zastanowić, który z tematów najlepiej odpowiada. Na zdjęciu: Wojtek Badziak — uczestnik Ogólnopolskiej Olimpiady Fizycznej z Liceum im. Mikołaja Kopernika.

Trema już przeszła. Dziewczęta z X Liceum im. Marii Konopnickiej wybrały tematy i z zapalem przystąpiły do ich opracowania.



Odświętne garnitury u chłopców, białe bluzeczki dziewcząt — u wszystkich zaś głowy pełne wiadomości i trochę tremy. Tak lapidarnie można by określić dzień wielkich emocji — matury.

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło wczoraj 1.346 uczniów i uczennic łódzkich liceów ogólnokształcących. W tym uroczystym dla nich dniu odwiedziliśmy maturzystów.

LICEUM IM. MIKOŁAJA KOPERNIKA

W sali gimnastycznej, udekorowanej kwiatami, przy 54 stolikach siedzi tylu samych uczniów. Wszyscy z niecierpliwością oczekują na otwarcie koperty, zawierającej tematy z języka polskiego. Ten moment jest chyba najbardziej nerwujący. Ale gdy tematy znalazły się już na tablicy, nastąpiło odprężenie. Teraz każdy uczeń ma 15 minut czasu na wybór tematu, a potem 5 go-

dzin pracy. Nie przeszkadzamy więc i wychodzimy z kolei do

LICEUM ŻENSKIEGO IM. MARII KONOPNICKIEJ

Tutaj praca wzięła już na całego. Zauważyliśmy nawet, że jedna z uczennic przepisywała temat „na czysto”. Z pewnością więc wiele maturzystek odda swoje prace przed terminem.

Atmosfera na sali jest niezwykle miła. Pełno wiosennych kwiatów na katedrze profesorskiej i maleńkich bukietów konwali, niezapominajek na pulpitach maturzystek. Z 63 uczennic, które zasiady do matury, aż 39 wybrało sobie temat, związany z patronką ich szkoły — M. Konopnicką. Z tego więc wniosek, że pisarką ta jest ulubioną postacią wychowawek X Liceum.

Zdajemy sobie sprawę, że w takim momencie i nasza wiemy na pewno trochę deprymuje dziewczęta. Zegnamy więc panią dyrektor — Irenę Tredziakowską, przekazując na jej ręce serdeczne życzenia dla uczennic, które — jak do-

brze pójdzie — za kilkanaście dni otrzymają świadectwa dojrzałości.

W tych „gorących” dla wszystkich abiturientów dniach, życzymy im wiele pomyślności, wytrwałości i spełnienia najskrytszych marzeń.

(st)

Z listów do redakcji

- 6, 8 czy 12 zł?
- SOS — toniemy!
- To nie my — to oni

W poniedziałek polecały mi okaza. Zanim się wiesz, że na najbliższy sklep przy ul. Piotrkowskiej. Zażądano 12 zł. Ponieważ suma ta wydawała mi się zbyt wygórowana, udałem się do następnego z kolei punktu usługowego. Tu cena wynosiła 8 zł. W trzecim punkcie i ostatnim zreprowanym mi ponownie za 6 zł. Zaznaczam, że wszystkie punkty, do których udawał mi się znajdowały się przy ul. Piotrkowskiej na odcinku od ul. Jaracza do Narutowicza.

Ponieważ w czasie mej wędrówki ilość czeków do zaciągnięcia w mej portfelu nie uległa zmianie, bardzo chętnie wzięłem do ręki 3 sasiadujące ze sobą zakłady pobierające różne ceny za te same usługi.

Drukując list naszej Czytelniczki, sadzimy że odpowiednie władze kontrolują ceny usług świadczonych przez punkty znajdujące się na w. w. odcinku.

Niedostępną osz staje się w dzisiejsze dni przedszkole przy ul. Jachowicza 1. A dzieje się to dzięki przedsiębiorstwu przeprowadzającemu kanał od ul. Rzgowskiej do nowo powstałego parku na Chojnach.

Przedsiębiorstwo to tak dokładnie rozkopało ulicę, że po doprowadzeniu dziecka do przedszkola rodzice muszą poświęcić wiele czasu na kosmetykę swoich butów, jak i ubrania. Tak zaś wyglądają ich dzieci po takiej przeprawie lepiej nie mówić.

Prosimy Cię więc „Dzienniku” zrobić coś, zaapeluj do w. w. przedsiębiorstwa, aby jak najszybciej doprowadziło do porządku dojście do przedszkola.

E. P.

Mieszkaniec w domu przy ul. PKWN 4 m. 2a. Mieszkanie to zostało podzielone przez MZBM i w skutek tego podzielił mój licznik gazowy pozostał w przedpokoju nsiężącym do sasiadów. Sasiadnie nie podobało się jednak takie postawienie sprawy i złożyła oświadczenie na piśmie do Gazowni, że nie zgadza się, aby mój gazomierz znajdował się w jej mieszkaniu. Na skutek tego 16 kwietnia Gazownia wyłączyła mi gaz.

Zwróciłem się więc do MZBM o przeniesienie gazomierza do mego mieszkania. MZBM na piśmie poinformował mnie, że z tą sprawą powinien zwrócić się do Gazowni. Poszłam więc do Gazowni, ta odesłała mnie z powrotem do MZBM. Drogę te zrobiłam już 4 razy, ale argumenty Gazowni nie brają do przerażenia dyrekcji MZBM i odwrotnie. Proszę więc „Dzienniku” o wyjaśnienie w czym na prawdę kompetencje leży umieszczenie gazomierza w innym miejscu gdyż oble te instytucje mają co do tego odmienne zdania.

Z. Zwierzchowska

SPOTKANIE • KIERMASZ • KONCERT

W Bibliotece im. L. Waryńskiego odbyło się kolejne spotkanie Klubu Miłośników Książki Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Łodzi. Był to piąty i na dodatek 13. A więc dzień „fatalny”. Jeżeli kogoś z zebranych tego dnia dotknęło fatum (a na pewno wśród bibliofilów znajdują się pechowcy), to na tym wieczorze znalazł pełne zadośćuczynienie.

Głównie się do tego przyczynił red. B. Busiakiewicz, który choć znany przede wszystkim jako kolekcjoner radszkiej płyt, zdobył sobie uznanie członków Klubu, jako posiadacz białych kruczków książkowych. Oprócz książek uczestnicy imprezy mogli podziwiać bogaty zbiór autografów słynnych osobistości ze

świata sztuki. Były tam takie nazwiska jak: Emil Zegadło-wie, Stefan Jaracz, Pola Negri i inni.

Clou wieczoru były naturalnie płyty. 13 okrągłych, „białych kruczków”. (red. Busiakiewicz znany jest z tego, że faworyzuje i kusi „13”), każdy z rasowym rodowodem. Temat następnego spotkania jest na razie tajemnicą. M. K.

W ubiegłą niedzielę w Parku im. Janka Krasiciego na Stokach na kiermaszu książkowym radości było co niemiaro. Stoiska z książkami obsługiwany przez miłe harcerki i sympatycznych harcerzyków z drużyny nr nr 28, 36 i 59 miały

ogromne powodzenie. Wszystkim uczestnikom kiermaszu uprzyjemnił pobyt orkiestry Łódzkich Zakładów Włókienniczych pod batutą St. Nastorowicza i Zakładów „Elester” pod dyktando Fr. Nieruchlo.

Organizatorem imprezy — referatowi od spraw kultury przy DRN — Widzew, mieszkańcy Stoków wyrażają uznanie i żywą nadzieję, że nie była to ostatnia impreza w ich dzielnicy.

A. B.

Zgodnie z zapowiedzią w ubiegłą niedzielę odbyło się w Parku Poniatowskiego inauguracyjne widowisko z cyklu tych, które stale, w niedzielę, realizowane będą w muszlach koncer-

towych łódzkich parków.

Impreza odbyła się pod hasłem „Dookoła świata”. Dowcipny konferansjer, zapowiadając ją, zawołał: „Proszę wsiadać, drzewi zamykać i nie czeptać się... program”.

Zgodnie z jego życzeniem... nie czeptały się też programu, który opracowany był po myślowo, zrealizowany zaś na dobrym poziomie artystycznym. Jest to zresztą opinia tysięcy uczestników tej imprezy, którzy serdecznie oklaskiwali wykonawców z H. Rossą na czele.

Dopisała również i pogoda. Oby tak było zawsze; a przy- pominamy, że i w następną niedzielę, odbędzie się w Parku Poniatowskiego analogiczna impreza.

A.

Z MIASTA

w kilku zdaniach

W 50 ROCZNICE ŚMIERCI ELIZY ORZECHKOWEJ — Klub MPK oraz Wydział Kultury Prez. RN m. podzi — organizują dziś, o godz. 19 w sali imprezowej klubu przy ul. Piotrkowskiej nr 86, I piętro — wieczór literacki, poświęcony jej twórczości. Prelekcję wygłosi mgr Janusz Sawaszkiewicz. Recytacje wykonają: R. Bacciarrelli artysta Teatru Jaracza i Anna Twardoch. Wstęp bezpłatny.

DLA ZAINTERESOWANYCH LI TERATURA ANGLIEJSKA — dziś o godz. 19, prof. D. May wygłosi w Łódzkim Domu Kultury, ul. Traugutta 13 prelekcję z cyklu „Współczesna literatura angielska”. Wstęp wolny.

ARIANIE W DAWNYM WOJEWÓDZTWIE SIERADZKIM — to tytuł ciekawej prelekcji, którą wygłosi red. H. Kolnikowski dziś, o godz. 18 w świetlicy Związku Inwalidów Pracy przy ul. Piotrkowskiej 215. Po odczytanie brzdęk szachy L., czar-na kawa.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE zawiadają, że dziś, o godz. 18 w sali EDK (ul. Traugutta 18) wybitny znawca i specjalista w dziedzinie wiedzy o książce — Jan Kuglin wygłosi odczyt pt. „Jak powstaje książka”. Wstęp wolny.

STACJA ŻDZUSKA WOLA, w odpowiedzi na apel Dyrekcji OKP Warszawa, zgłasza swój udział w konkursie na podniesienie kultury obsługi podróżnych, estetyki dworca i obiektów stacji Żduska Wola.

ŁÓDZKI DOM KULTURY — Dział Upowszechn. Wiedzy organizuje podstawowy kurs fotografatorski, który trwać będzie miesiąc. Zalecia odbywać się będą dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Upowszechnienia Wiedzy EDK, ul. Traugutta 18, pokój 310 w godzinach od 13-19. Ilość miejsc ograniczona.

DZIS, o godz. 19 wygłosi odczyt mgr Jerzy Frycz z Torunia pt. „Galeria i wystawy parwskie”. Odczyt odbędzie się w Galerii Sztuki — Park Sienkiewicza.

Z OKAZJI 15-LECIA

ISTNIENIA SPÓŁDZIELNI PRACY PRACOWNIKÓW
SZEWSKICH

„PRZYSZŁOŚĆ ROBOTNICZA“

Lódź, ulica Piotrkowska nr 105

serdeczne podziękowanie

za dotychczasową pracę

wszystkim Pracownikom oraz życzenia

dalszej owocnej pracy i szczęścia osobistego ich rodzinom

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza

i Podstawowa Organizacja Partyjna.

2540-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI 1.000 metrów w Zekowicach przy stacji sprzedam. Oferty pisemnie „7504“ Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 7504 G

3 MORG ziemi w Modlicy k. Tuszyna sprzedam. Wiadomość Rzgów, Ogrodowa 32, Teodozja Cichoniewicz 7053 G

PLAC w Łodzi pięknie ogrodzony przy przystanku sprzedam. Tel. 238-00 do 15. 7050 G

DOMEK nowy jednorodzinny, ogródek okazyjnie sprzedam. Kol. Obwodowa, Dźwiękowa 13a 7048 G

DOMEK jednorodzinny — sprzedam. Stoki, Granio-wa 124 (przystanek przy szpitalu) 7047 G

PLAC i domek sprzedam. Zdrowie, ul. Zakrętek 13 7046 G

KUPNO

SILNICZEK do łodzi „Czajka“ kupię. Telefonia 279-61 po godz. 18 7042 G

WAZNE TELEFONY

Ogłoszenia telefoniczne 311-50
Pogot. Ratunkowe 99
Pogot. Milicyjne 87
Straż Pożarna 98
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego 516-62
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
553-55
MOI 359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Wielkowskiego 19) g. 19.15 „Akropolis“
TEATR im. JARACZA (ul. Jaracza 27) nieczynny
OPERA (Wielkowskiego 15) g. 19 „Tosca“
TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Nora“
TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 19.30 „Wielcy Bracia Króli“
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Cnotliwa Zuzanna“
TEATR 7.15 (Traugotta 1) g. 19.15 „Kariera“
ARLEKIN (Wólczyńska 5) g. 17.30 „Młynek do kawy“
PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Bajka chińska“
STS „PSTRĄG“ (Zachodnia 56) g. 20 „Słodkie nie flakurki (przedstaw. zamknięte)“

WYSTAWY

POLSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE Salon Wystawowy PTF — ul. A. Struga 2. Wystawa fotografiki red. Olgierda Galdyńskiego pt. „Italia jesienią“ czynna od godz. 11-13 i 15-21
GKO (Tuwima 34) Wystawa Darwina p. n. „O powstawaniu gatunków“ czynna 9-18
BIBLIOTEKA UNIwersytecka (Matejki 34-35). Wystawa pn. „Prasa łódzka w latach 1863-1944“. Czynna g. 15-19

Muzea

Muzeum Sztuki (Wielkowskiego 35) g. 9-15
Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne (Plac Wołności 14) g. 11-18
ZOO — czynna g. 9-20
PALMARIANIA — czynna g. 10-12

SAMOCHÓD niedotarty „Syrrena“ sprzedam. Pabianice, ul. Sobieskiego 3, m. 5 7044 G

LOKALE

2 POJEDYNCZE mieszkanie, I piętro, słoneczne, częściowe wygody, średniościemże zamienie na pokój z kuchnią z wygodami. Koszt zwracam. Tel. 380-83 7051 G
DWA pokoje, kuchnia, wygody średniościemże zamienie na trzy równorzędne. Dąwonię 366-85 7037 G
LUKSUSOWA kawalerka zamienie na pokój w starym domu (inne propozycje). Oferty pisemne „8990“ Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 6990 G

POKÓJ — wszystkie wygody naprzeciw Poczty Głównej — zamienie na podobne. Dzieńca obój na. Oferty pisemne „7058“ Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 7058 G

BEZDZIETNE starsze małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pisemne „7054“ Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 7054 G

POKÓJ nie podlegający kwaternikowi kupię — ewentualnie bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego (za okres 2 lat — zapłaci z góry). Oferty pisemne „6163“ Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 6163 G

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy Tuwima 15 godz. 8-20, tel. 255-00 i Obr. Stalingradu 27. — Rozpoczęcie kursów amatorskich przy śpieszonych w każdą sobotę kat. II — 16. V. 60 r. 2282 K

KURSY kategorii amatorskiej, motocyklowej, zawodowej, oligantowej oraz rowerowej organizuje LPZ. Zapisy przyjmują: Łódzki Klub Motocyklowy LPZ w Łodzi ul. Piotrkowska 125, tel. 387-57 i Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców Łódź Al. Kościuszki 68, tel. 310-88 codziennie w godzinach od 9-16. Rozpoczęcie kursów w dniu 21. V. 1960 r. 2435 K

NAUKA

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy Tuwima 15 godz. 8-20, tel. 255-00 i Obr. Stalingradu 27. — Rozpoczęcie kursów amatorskich przy śpieszonych w każdą sobotę kat. II — 16. V. 60 r. 2282 K

KURSY kategorii amatorskiej, motocyklowej, zawodowej, oligantowej oraz rowerowej organizuje LPZ. Zapisy przyjmują: Łódzki Klub Motocyklowy LPZ w Łodzi ul. Piotrkowska 125, tel. 387-57 i Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców Łódź Al. Kościuszki 68, tel. 310-88 codziennie w godzinach od 9-16. Rozpoczęcie kursów w dniu 21. V. 1960 r. 2435 K

KURSY kategorii amatorskiej, motocyklowej, zawodowej, oligantowej oraz rowerowej organizuje LPZ. Zapisy przyjmują: Łódzki Klub Motocyklowy LPZ w Łodzi ul. Piotrkowska 125, tel. 387-57 i Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców Łódź Al. Kościuszki 68, tel. 310-88 codziennie w godzinach od 9-16. Rozpoczęcie kursów w dniu 21. V. 1960 r. 2435 K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKA ze średnim wykształceniem na stanowisko kierownika referatu administracyjno-gospodarczego przyjmie Państwowy Zakład Ubezpieczeń Oddział Wojewódzki w Łodzi, Al. Kościuszki 57 wydział kadr, Wydziałowa jest gruntowna znajomość zagadnień adm.-gosp. ze szczególnym uwzględnieniem eksploatacji pojazdów mechanicznych, inwestycji i remontów. 2491-K

KIEROWNIKA sklepu samoobsługowego branży spożywczej przy ul. Długosza 28 oraz zastępcę kierownika tegoż sklepu przyjmie od zarz. Dyrekcja MHD AS Łódź-Polesie, ul. Piotrkowska 113. Zgłoszenia przyjmują sekcja kadr w godzinach od 7 do 15 w gmachu dyrekcji, pokój nr 215. 2488-K

3 INŻYNIERÓW lub techników-mechaników z długoletnią praktyką oraz znajomością sprzętu budowlanego lub transportowego, 2 inżynierów z uprawnieniami budowlanymi — na stanowisku kierowników budów, 2 techników budowlanych — na stanowisku techników BHP, 1 ekonomistę-zaopatrzeniowca z wyższym wykształceniem ekonomicznym i znajomością branży budowlanej, tynkarzy, lastrykarzy, dekarzy oraz kamieniarzy do obróbki kamienia na elewację — zatrudni od zarz. Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Łodzi, Al. Kościuszki 101. Zgłoszenia przyjmują dział zatrudnienia i plac, pokój nr 1, w godz. od 7.30 do 13.30. Dla zamiejscowych kwatery w hotelu robotniczym oraz stołówka — zapewnione. 789-T

TYNKARZY, betoniarzy i robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Łodzi ul. Urzędnicza 45. Zgłoszenia przyjmują dział zatrudnienia i piętro, pokój nr 107 w godzinach od 7 do 12. 775-T

INŻYNIERA na stanowisko mechanika z 4-letnią praktyką lub technika z 10-letnią praktyką zatrudni Brzezińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Brzezinach k. Łodzi, ul. 15 Grudnia nr 40. Warunki do omówienia na miejscu od godz. 7 do 15. 2531-K

LEKARSKIE

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista wenerologiczne, skóra 15.30-19. Próchnika 8 7242 G

Dr CHECIŃSKI specjalista skóra, wenerologiczne 17-19, Piotrkowska 157, front 791 T

Dr REICHER specjalista chorób wenerologicznych, skórných 16-19, Piotrkowska 14 7124 G

Dr NITECKI specjalista chorób skórných, wenerologicznych, 16-18, Kilińskiego 82 6545 G

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórných i wenerologicznych, Piotrkowska 109-6 6688 G

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerologicznych, skórných, 16-18, Piotrkowska 134 6536 G

ZGUBY

LESZCZYŃSKA Grażyna, Zachodnia 101, m. 6 zgubiła legitymację Państwowej Szkoły Muzycznej 888 T

RÓŻNE

POSIADAM lokal frontowy, centrum — czekam na propozycje. Tel. 244-22 889 T

POSIADAM sklep i koncesję branży galanterijnej na Piotrkowskiej — poszukuję współnika. Oferty pisemne „886 T“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 886 T

PRACA

PALACZ z uprawnieniami i młodszy ogrodnik potrzebni. Stoki, ul. Giewont 38 862 T

GOSPODIA dochodząca do lekarza potrzebna. Piastowska 7, m. 7 885 T

GOSPODIA lubiąca dzieci potrzebna. Referencje konieczne. Narutowicza 35 m. 14 887 T

POMOC domowa wykwalifikowana zaraz potrzebna. Wiadomość Piotrkowska 49, m. 4, godz. 15-18 892 T

Dnia 15 maja 1960 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 78 nasza najukochańsza matczynka i babcia

S. + P.

MARIA MAJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 maja br. o godz. 16.30 z domu żałobcy przy ulicy 22 Lipca 49 na Stary Cmentarz przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim żalu

CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ,

WNUKI I PRAWNUCZKA.

7464-G

Dnia 15 maja 1960 roku zmarł

S. + P.

Eugeniusz Mader

długoletni pracownik Zarządu WPHS w Łodzi.

W Zmarłym tracimy drogiego kolegę i przyjaciela. Pogrzeb odbędzie się dn. 17 maja br. o godz. 18 z kaplicy cmentarza na Zarzewie.

Cześć Jego pamięci!

KOLEŻANKI i KOLEŻY z ZARZĄDU WPHS w ŁODZI.

7449-K

Dnia 15 maja 1960 roku zmarł

S. + P.

Eugeniusz Mader

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 maja br. o godz. 18 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrzeżone w głębokim smutku

CÓRKA i SIOSTRY.

7423-G

ZAPISY

DYREKCJA TECHNIKUM ROLNICZEGO w Sędziejowicach pow. Łask

ogłasza zapisy kandydatów do klasy I na rok szkolny 1960-1961. Internat na miejscu. Egzamin 27 czerwca br.

2541-K

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do publicznej wiadomości, że w dniu 27 maja br. o godzinie 10 w gmachu U. Ł. przy ul. Narutowicza 65 w sali posiedzeń Senatu i Rady Wydziału (17) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Witolda Nowodworskiego pt. „Bibliograficznych ksiąg dwoje“ J. Lelewela.

Promotor: prof. dr Helena Więckowska

Recenzenci: prof. dr Andrzej Wojtkowski z Lublina,

doc. dr Helena Hleb-Koszańska z Warszawy,

prof. dr Zdzisław Skwarczyński. Praca doktorska jest wyłożona do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 108, czytelnia główna.

Wstęp na posiedzenie wolny. 2537-K

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 26 maja 1960 r. o godz. 10 min. 30 w sali posiedzeń Senatu przy ul. Narutowicza 65, I p. odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr. Adama Leśniewskiego pt. „Bakunin — słowianofilstwo i sprawa polska“.

Promotor: prof. dr Józef Dutkiewicz, Recenzenci: prof. dr Stefan Kieniewicz (z Uniwersytetu Warszawskiego) doc. dr Henryk Katz.

Praca doktorska jest wyłożona do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 108, czytelnia główna.

Wstęp na rozprawę wolny. 2538-K

Dnia 14 maja 1960 roku zmarła w Warszawie nigdy nieodżałowana nasza matka

Janina - Ida Pomianowska

ur. Kligier.

Pochowana zostanie dnia 17 b. m. o godz. 17 w Łodzi na Cmentarzu Komunalnym, obok Ojca naszego, kochanego swego męża STANISŁAWA.

SYN, CÓRKA, WNUCZĘTA I RODZINA.

2537-K

Dnia 15 maja 1960 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 78 nasza najukochańsza matczynka i babcia

S. + P.

MARIA MAJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 maja br. o godz. 16.30 z domu żałobcy przy ulicy 22 Lipca 49 na Stary Cmentarz przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim żalu

CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ,

WNUKI I PRAWNUCZKA.

7464-G

Dnia 15 maja 1960 roku zmarł

S. + P.

Eugeniusz Mader

długoletni pracownik Zarządu WPHS w Łodzi.

W Zmarłym tracimy drogiego kolegę i przyjaciela. Pogrzeb odbędzie się dn. 17 maja br. o godz. 18 z kaplicy cmentarza na Zarzewie.

Cześć Jego pamięci!

KOLEŻANKI i KOLEŻY z ZARZĄDU WPHS w ŁODZI.

7449-K

Dnia 15 maja 1960 roku zmarł

S. + P.

Eugeniusz Mader

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 maja br. o godz. 18 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrzeżone w głębokim smutku

CÓRKA i SIOSTRY.

7423-G

Dnia 14 maja 1960 roku zmarła, przeżywszy lat 84

S. + P.

Marianna Matyja

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 maja br. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrzeżone w głębokim smutku

CÓRKA i SIOSTRY.

7423-G



Belg Claes został sklasyfikowany na II miejscu.

(Dokończenie ze str. 1) przednio Niemców doświadczony na zakończenie wyścigu. Z ostrego startu wyruszyło na trasę ostatniego etapu 85 kolarzy. Dziś postanowiliśmy jechać za zawodnikami. Pozytywnie mieliśmy doświadczenia. Tuż przed nami mieliśmy kolarzy. Jechali zwarła grupa. Chociaż tempo ostre, trzymają się nawet Fin-

Nieudany atak Belgów Hagen pierwszy na mecie w Berlinie Polacy utrzymali czwarte miejsce

wie, Luksemburczycy i reprezentanci Monaco, którzy zazwyczaj najpierw zostawali w tyle. Mijamy 15 km od startu. W tym przeraźliwy zgrzyt hamulców samochodowych. Kraksa, Wyskakuje z wozu. Wśród leżących kolarzy spostrzegamy żółtą koszulkę. To Adler. Szybko podnosi się, wskakuje na rower, pochyla się nad kierownicą i go ni czółówkę. Nie przejechał nawet kilkuset metrów, kiedy wali się przed nim jeden z kolarzy węgierskich i Adler drugi raz przewraca się. Tym razem upadek jest poważniejszy i Niemiec zmienia rower.

spokój, cisza. Wszyscy z niepokojem wpatrują się w bramy stadionu. Naraz wybuchła szal radości. W bramie ukazują się kolarz w niebieskiej koszulce. To Hagen. Doping niesłychany. Ma chyba 20 m przewagi nad Belgiem Covensem. Radujemy się i my, bo na trzeciej pozycji wpada na stadion Stanisław Gązda. Mija Belg, jest drugi. Mocniej naciska na pedały, Niemiec jest jednak szybszy i pierwszy mija metę jako zwycięzca XIII etapu i triumfator XIII Wyścigu Pokoju.



Wanderbergen (Belgia) zajął ostatecznie III miejsce.

Metę mijają pozostali kolarze. Sa wszyscy Polacy. Podobas miał znowu pecha, przed wjazdem na stadion przewrócił się, tracąc cenne sekundy.

R. DEFATYKA

Niewesołe meldunki z boisk Haracz za błędy przeszłości płacą dzisiaj ligowcy ŁKS

Przykrego zawodu doznał kibice ŁKS i zapewne dzięki temu została koleją mistrzostw ligowych na długo utkwił im w pamięci. Kibice gotowi są nawet przeboleć samą porażkę ze Stałą (1:3), w żadnym jednak wypadku nie mogą darować drużynie łódzkiej wyjątkowo słabej gry, bo nie znajduje ona w ich oczach usprawiedliwienia.

Stal, Odra i Poznań, która zremisowała z Polonią bytomską 2:2. Drużyna ŁKS z czterema punktami spadła na 10 miejsce, wyprzedzając jedynie Polonię bydgoską nie co lepszym stosunkiem bramek oraz Lechię, dysponującą, jak dotychczas, zaledwie jednym punktem.

Łodzianie nie popisali się. Spadek formy całego zespołu jest widoczny. Przegrali więc zaskakująco. Oto nadchodzi okres plenięcia haraczem za błędy przeszłości. Mści się na grze ŁKS utubiony trening na małe brameczki, bo wciąż usiłuje on rozgrywać na meczach piłkę na kilku metrach, wijkając się w „koronkowych” akcjach. Atak całkowiec stracił przez to rozmach, a zespół szybkości. Niemal zupełnie nie widzi się wybiegania na pozycje.

Straty ŁKS są dość poważne, więc nie należy poważnie powziąć on pomysłu o tym, jak je odrobić. A da się to osiągnąć jedynie przez intensywną i systematyczną pracę całego zespołu, przede wszystkim zaś przez wzmocnienie dyscypliny treningowej. Zespół, który w roku jubileuszowym złożył klubowi i Łodzi piękny prezent w postaci mistrzowskiego tytułu, powinien wykazać więcej ambicji, bo wszyscy wiemy, że stać go na lepszą grę, niż którą produkuje ostatnio. Dobre wyniki może dać tylko dobra praca.

Stal była minimalnie szybsza i to wystarczyło jej do odniesienia zwycięstwa, tym łatwiej osiągniętego, że obrona łodziaków nieferobliwie dopuszczała napastniczo gości do strzału. Tak padły dwie bramki. Brak krótkiego krycia przeciwnika, tak zalecanego łódzkiemu zespołowi przed meczem zremisowanym z Odrą.

Na atrakcji zyskuje III liga. Nastąpiła w niej bowiem zmiana na pozycji lidera. Pabianicki Włókniarz przewodził tu od pierwszej chwili, lecz pokonany przez swojego imiennika łódzkiego 0:1 (w dodatku na własnym boisku) ugiął się przed atakiem Kolejarza i odstąpił mu pierwsze miejsce.

O błędach i wadach drużyny łódzkiej można by pisać wiele, ograniczamy się jednak do wskazywania najistotniejszych, usunięcie których niewątpliwie wiele poprawi. Zajął on ostatecznie 5 zaszczytne miejsce.

Młoda drużyna kolejarzka zwraca uwagę swoimi osiągnięciami. Doprawdy można pogratulować trenerowi Koczewskiemu, takiego przychówku. Jest to jego niezaprzeczalna zasługa, że Kolejarz dorobił się więcej obiecującego zespołu, prowadząc pracę od podstaw bez reklam i rozgłosu.

W tabeli prowadzi nadal Legia z 10 punktami, jako jedyna drużyna bez porażki. Na drugie miejsce ponownie wysunęła się Wisła, mając 8 punktów, a miejsca od trzeciego do piątego włącznie dzieli:

Kolejarz w zwycięskim pochodzie (ostatnio wygrała z WKS Włókniar 4:0) dotychczas kroku Włókniar, który w wyścigu z Borutą o 6 miejsc, rozłożył ją na obie łoski. Wynik 4:1 świadczy nie dwuznacznie o przewadze piłkarzy Włókniarza, którzy mając 10 punktów, nawiązali wreszcie kontakt z czołówką. Zaledwie jeden punkt dzieli Włókniar od Kolejarza oraz pabianickiego i łódzkiego Włókniarza, do których należą przy pierwsze miejsca w tabeli.

W tabeli prowadzi nadal Legia z 10 punktami, jako jedyna drużyna bez porażki. Na drugie miejsce ponownie wysunęła się Wisła, mając 8 punktów, a miejsca od trzeciego do piątego włącznie dzieli:

Bydgoszczanin remisując ze Stałą 1:1 znowu zmierzając do środkowej strefy, pomni tego, że w tym roku aż trzy zespoły spadają do klasy niższej. W najbardziej krytycznym momencie na WKS Włókniar oraz Włókniarz zgiercki, który zanotował nową przegraną, tym razem ze Startem 0:2.

Pod znakiem spartakiad dzielnicowych

Wchodzimy w okres organizowania spartakiad dzielnicowych. Pisaliśmy już o przygotowaniach do spartakiady dzielnicowej Śródmieścia i o Polonii. Teraz trzeba słów kilka poświęcić przygotowaniom do spartakiady dzielnicy Bałuty.

Imprezy odbywać się będą na boiskach przy ul. Teresy, Północnej 36 w Helenowie i na stadionie Bawelny przy ul. Ogrodowej, a pływanie w basenie MDK.

Baluty swoje święto sportowe rozegrają w następujących konkurencjach: piłce nożnej, lekkoatletyce, kolarstwie, pływaniu, piłce siatkowej, tenisie stołowym i w szachach.

ŁKS-Śląsk przy świetle lamp

Mecz przy świetle elektrycznym, pierwszy i na długo jeszcze jedyny w Łodzi rozegra w dniu jutrzejszym zespół ŁKS, na własnym stadionie przy Al. Unii.

Zgłoszenia przyjmowane są w sekretariacie przy ul. Syczeńskiej 8, tel. 318-31. Termin zgłoszeń upływa 21 bm. Z wyjątkiem pływania wszystkie pozostałe dyscypliny rozegrane zostaną w czerwcu.

Przeciwnikiem ligowej jednostki łódzkiej będzie zespół WKS Śląsk z Wrocławia. Początek meczu o godz. 21, a o godz. 20.30 ze stadionu ŁKS rozpocznie się nadawanie audycji Polskiego Radia „Wesoły autobus”.

Pożegnalne rozmówki

Najlepszy z Polaków, Stanisław Gązda: Przed stadionem byłem jeszcze pierwszy. Kiedy wjeżdżaliśmy na stadion, wyrzuciło mnie na jednym z ostrych wiraży. Brak mi jeszcze kołków. Muszę nad tym pomyśleć.

Kapitan polskiego zespołu Wilczewski: NRD to dobry i wyrównany zespół, mający przy tym fantastyczne szczęście. Niemcy wygrali zastępczo. Mogliby z powodzeniem startować w Tour de France. Gdy by nasz zespół jechał w komplecie, moglibyśmy zająć lepsze miejsce. Jako kapitan życzę drużynie nie za ambitny jazdę.

Fornalczyk: Przed wyścigiem myślałem, że lepiej wypadnie. Wydaje mi się, że nie najlepszy był system mojego przygotowania do wyścigu. Ja jestem takim zawodnikiem, któremu wystarczy przejechać 3,5 tys. km, a przed wyścigiem miałem przejechanych już 5 tys. km.

Podobas: Pech nie oszczędził mnie również i na ostatnim etapie. Przed wjazdem na stadion upadł jadący przede mną Czechosłowak Hasman. Przewrócił się, tracąc cenne sekundy. Czuję się już dobrze. Ciesze się, że na ostatnich etapach przydałem się zespołowi.

Kierownik ekipy trener Wiszniecki: Rozgrzewanie tak ciężkiego wysiłku w czółówce to bardzo trudne zadanie. Przekonał się o tym Niemcy na ostatnim etapie, kiedy pech zaczął ich prześladować. Z chłopaków jestem zadowolony. Zrobili wszystko co mogli w takiej sytuacji.

Leżący wyścigu dr Sobolewski: Pracowałem jak nigdy dotąd. Przez cały wyścig miałem pełne ręce roboty. Zawsze komuś coś dolegało, zawsze musiałem kogoś kurować.

Przez dwa tygodnie żyliśmy Wyścigiem Pokoju. Dzięki tej imprezie zwiększyła się jeszcze bardziej armia entuzjastów sportu. Moment ten jest niemiernie ważny od osiągniętych wyników przez: Gązdę, Fornalczyka, Podobasa czy Wilczewskiego.

Kolarzom naszym należą słowa uznania, że chociaż nie czółówkę, ale dojechali do Berlina w dobrej formie. Nie dopuścili oni do zdekompromitowania zespołu, a czwarte miejsce drużyny i piąte Gązdy ma swoją wartość sportową.

Przyjemny akord

Ostatni etap XIII Wyścigu Pokoju zakończył się dla nas wyjątkowo przyjemnym akordem. Po niepowodzeniach na poprzednich etapach straciliśmy niemal całkowicie nadzieję na poprawienie sytuacji w klasyfikacji drużynowej i o lepszą lokatę Gązdy.

Na szosie z Magdeburga do Berlina Gązda spisał się doskonale. W mistrzowski sposób rozstrzygnął on walkę na finiszu olbrzymiego Stadionu im. Waltera Ulbrichta. Hagen był co prawda pierwszy, ale tuż za nim wpadł na linie mety Gązda. Zajęcie drugiego miejsca w Berlinie Polak poprawił swoją lokatę w klasyfikacji ogólnej. Zajął on ostatecznie 5 zaszczytne miejsce.

Wiele okoliczności wpłynęło na to, że Gązda w drodze przed Berlinem stracił tytuł wicehdiera, ale zważywszy, iż czółówka reprezentowała wyjątkowo wysoki poziom sportowy, przeto piąte miejsce zajęte przez Gązdę nie jest złe. Pamiętajmy również i o tym, że kolarz ten na wszystkich etapach dostarczał naszej drużynie cenne punkty, że zespół nasz jechał w czółówce, że prześladowcy zawodników krakscy i wiele nieszczęśliwych sportowców.

Przed startem mało kto liczył na piąte miejsce Gązdy i czwartą pozycję drużyny w klasyfikacji zespołowej. Nie widzimy powodów do zbyt wielkiej radości, ale ogólnie rzecz biorąc zakończyliśmy XIII Wyścig Pokoju nie najgorzej.

Obiektywnie trzeba stwierdzić, że kolarze NRD jechali fantastycznie. Od Pragi przez Warszawę aż do Berlina prowadzili oni w klasyfikacji drużynowej. Najgroźniejszymi ich rywalami byli zawodnicy Belgii. W zespole tym nie było tak dobrego zgrania jak u drużyny NRD. Byli tam kolarze błyskotliwi, ale NRD miało zespół bardziej wyrównany.

Na temat tegorocznych wyścigów można wiele pisać i niewątpliwie z popelnionych błędów wyciągnąć będą konkretne wnioski. Zanim jednak to nastąpi — można stwierdzić, że posiadamy wielu zdolnych, a przede wszystkim nadzwyczaj ambitnych zawodników. Niestety, nie posiadamy dostatecznie wykwalifikowanych trenerów. Trzeba również czym prędzej zmienić system przygotowania kolarzy do przyszłych Wyścigów Pokoju jak i dokonywania wyboru reprezentantów do drużyny narodowej.

Przez dwa tygodnie żyliśmy Wyścigiem Pokoju. Dzięki tej imprezie zwiększyła się jeszcze bardziej armia entuzjastów sportu. Moment ten jest niemiernie ważny od osiągniętych wyników przez: Gązdę, Fornalczyka, Podobasa czy Wilczewskiego.

Kolarzom naszym należą słowa uznania, że chociaż nie czółówkę, ale dojechali do Berlina w dobrej formie. Nie dopuścili oni do zdekompromitowania zespołu, a czwarte miejsce drużyny i piąte Gązdy ma swoją wartość sportową.

„KUKULECZKA” i „TOTO-LOTEK”

11 — 18 — 30 3 — 16 — 17 — 28
39 — 40 31 — 49 (dod. 21)

Z ZEGARKÓW

— Diesen Bengel rausschmeissen aus der Schule!
Tyle już rozumiałem po niemiecku coś niecoś, a reszty się domyśliłem. Innymi słowy pan inspektor, poleciał panu kierownikowi, by mnie wyrzucił ze szkoły. Chwała Bogu!... Już nie muszę chodzić do szkoły!
Pobiegłem do domu gazdy Kawuloka. Lecz zanim to uczyniłem, słyszałem, że pan inspektor coś za głośno rozmawiał z panem kierownikiem, który zapomniał zdjąć strażacki hełm z głowy. O co im chodziło — nie wiem. Może o tego psa Afika, może o pszczoły, a może o mnie. Nie wiem!...
Jak to dobrze i jak śmieszne zarazem po tylu latach udawać naiwnego i głupiutkiego Sowizdrzała!... Sowa siedzi wciąż na lipie i wytrzeszcza na mnie oczy. Księżyc świeci w jej ślepiu, ona mruga zabawnie i patrzy jak czółówek, gdy go „wrzód obraża”, czyli gdy cierpi na chorobę świętego Wita. Strasznie głupia sowa! Dobrze przynajmniej, że nie huk! Fajka już mi dawno zgasła. Moja wnuczka,

gromnie kochana Jolanta, śpi. Widzę ją, jak śpi. Skurczyła się w łóżeczku, podobna trochę do Cyganki, trochę do Malajki, piastkami zakryła te swoje przesliczne, zielonkawe śpiątki i śpi... Jolanta! To imię nadała jej matka. Potem umarła. Nikomu nie mówię, że to było nieślubne dziecko, że je spłodziłem z uliczną dziewczyną w Taorminie. I to gdzie? Księżyc świecił. Etna dymiała, Teatr grecki lśnił marmurami i to stało się na marmurowej ławie greckiego teatru... Ale po co wspominać? Zresztą cóż ja plotę? Tamta córka ulicznej dziewczyny z Taorminy już dawno umarła. Nie ma Jolanty, a mnie się wciąż wydaje, że jest Jolanta, że czeka na mnie, starego kopidola, że zarzuci mi rączki na szyję, szczebiecie po włosku i po polsku... Ej, stary, stary!...
Tylko nie rozczulać się wspomnieniami! Jedno z nich zatrzymuję. Niech przypomina, jak to było! A więc to było ogromnie śmieszne. Ze szkoły mnie wypędzono, gazda w tym samym dniu wypędził mnie i wtedy poszedłem piechotą do domu. Był to kawał drogi. Szedłem dwa dni spod Jaworowego aż do Rajskiego Podlesia za Frysztatem. I co zastałem? Spaloną chałupę, zgłiszczca, zarosnięty chwastami ogród, osmalone drzewa owocowe.
— Co to się stało? Gdzie moja matka? Ojciec?
Baby pociągaly nosami i chlpały z wielkiego żalu nade mną, sąsiedzi mnie pocieszali.
— Nie bez, synku! Chałupa wam zgorzała, bo zajęły się sadze w kominie. Nie straszno, dyc to należało do barona Bessa, a on ma pieniądze jak plew, to mu nie krzywda...
— A matka, ojciec?
— Ojciec na cmentarzu. To ty nie wiesz, że już jest nieboszczykiem?
W oczach mi się ćmiło. Tamte słowa były

Redaguje kolegium redakcyjne i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączny z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-65 Dział miejski 228-32 3-7-47, 243-30. Dział kulturalny 341-10 Dział sportowy 298-95. Dział hist. i koresp. 303-04 Redakcja nocna 279-76 — Eturo Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50 Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, k. to PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Łódzka 46, konto PKO 1-6-100624. Wydaje: Wydawnictwo „Prasa Łódzka” RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.